

Nr 3 (20)/2015

# ŹRÓDEŁKO



BIULETYN INFORMACYJNY PARAFII ŚW. JANA NEPOMUCENA W BOCHNI





# Z KRONIKI PARAFIALNEJ



Pożegnanie pana kościelnego – Stanisława Bąka; 6 września 2015.



Wprowadzenie w posługę dwóch nowych ceremoniarzy – Piotra Kortę i Piotra Widłę; 27 września 2015.



Uroczyste rozpoczęcie kolejnego roku formacji dla grup parafialnych; 27 września 2015.



Wprowadzenie symboli Świątowych Dni Młodzieży do naszej parafialnej świątyni; 27 września 2015.



Wprowadzenie symboli Świątowych Dni Młodzieży do naszej parafialnej świątyni; 27 września 2015.



# DOM OJCA



Kończący się rok kościelny kieruje nasze myśli ku Świątyni: Jerozolimskiej, Parafialnej i Świątyni Nieba.

## Świątynia Jerozolimska

Świątynia, o którą troszczył się Jezus, z której wyrzucił handlarzy, była trzecią, kolejną budowlą. Pierwsza wybudowana została z rozkazu króla Salomona. Zbudowano ją w latach 966–959 przed narodzeniem Jezusa. Wybudowano ją na wzgórzu Moria, na świętej skale, na której Abraham złożył w ofierze swojego syna Izaaka. Świątynia ta została zburzona przez króla Nabuchodonozora II w 587 roku.

Świątynię odbudowano po powrocie Żydów z niewoli babilońskiej w latach 520–515. Za czasów Heroda Wielkiego świątynia ta została całkowicie przebudowana. Prace trwały od około 20 r. przed narodzeniem Jezusa. Poświęcenie budynku miało miejsce w roku 10 przed narodzeniem Jezusa. Wszystkie zaś prace przy świątyni zakończyły się jednak wiele lat po śmierci Chrystusa, w roku 64.

Nowo wybudowana świątynia przeżyła zaledwie 6 lat. W 70 roku została całkowicie zburzona przez Rzymian. Po-

został tylko fragment zachodniego muru oporowego, tzw. „ściana płaczu”, którą do dnia dzisiejszego można oglądać.

## Świątynia Parafialna

Budowę naszej świątyni rozpoczęli parafianie w 1983 roku w trudnych czasach systemu komunistycznego. Początek parafii datuje się na 15 sierpnia 1987 roku. W dniu 19 sierpnia 2012 roku uroczystej konsekracji kościoła dokonał ks. bp Andrzej Jeź, Ordynariusz Diecezji Tarnowskiej.

Czym była świątynia dla Żydów, czym świątynia powinna być dla nas? Sam Jezus precyzyjnie to powiedział: „z domu mego Ojca nie róbcie targowiska” (J 2, 16). Świątynia to jest dom Ojca, to jest dom Boga. On jest gospodarzem w świątyni. Świątynia nie jest ludzkim domem, nie jest domem parafialnym. My tu nie jesteśmy u siebie, my tu nie jesteśmy gospodarzami. Dlatego też nie możemy zachowywać się w niej jak u siebie w domu, albo w jakimś innym ludzkim domu. Nawet w wymiarze utrzymania naszej Świątyni, jej sprzątania, powinniśmy być uhonorowani i zaangażowani od serca, bo uczestniczymy wówczas w przygotowaniu do wyjątkowego spotkania w tym Domu – Boga z człowiekiem.

## Świątynia nieba

Jezus uczył w wieczerniku myśląc o niebie: „W domu Ojca mego jest mieszkań wiele” (J 14, 2). Użył wtedy tych samych słów, co do świątyni. Niebo jest domem Ojca, w którym jest wiele mieszkań

przeznaczonych dla nas. Świątynia jest domem Ojca. Niebo i świątynia to jedność. Świątynia daje nam przedsmak nieba. Świątynia jest jakby ambasadą Boga. Jest budynkiem wyjętym ze świata i należącym do Niego. Albo inaczej, świątynia to sprowadzony na ziemię kawałek nieba. Tu rządzą boskie prawa. W świątyni jest miejsce dla tych, którzy mają więź z Bogiem, którzy są wtajemniczeni w boskie sprawy.

Świątynia to nie miejsce muzealne, to nie sala koncertowa, to nie miejsce handlu, to nie miejsce politycznych czy społecznych wieców. Świątynia jest miejscem składania ofiary Bogu, miejscem modlitwy, miejscem dotykania Boga w sakramentalnych znakach. Kto tego nie rozumie, nie powinien do niej wchodzić. To niszczyłoby świętość tego miejsca. Dlatego właśnie Jezus wyrzucił ze świątyni handlarzy. Oni bezczęścili miejsce święte, dom Boga. Oni patrzyli na świątynię jako na wygodny bazar. Nie dostrzegali w niej Boskiego wymiaru.

Każdy zaś, kto z Bogiem chce się połączyć, ma otwarte drzwi Kościoła. Warto postawić na Boże Miłosierdzie. Warto Mu zaufać. Bóg jeszcze nikogo nie wykiwał! Nigdy nie sprowadził na manowce! W Kościele jest miejsce dla każdego. Tu dokonuje się moje zbawienie.

**Ks. Kazimierz**

## ŹRÓDEŁKO

### Adres redakcji:

ul. Brzeźnicka 20; 32-700 Bochnia  
tel. (14) 612-52-53

e-mail: bochnia2@diecezja.tarnow.pl  
www.nepomucen.diecezja.tarnow.pl

### Redagują:

ks. proboszcz Kazimierz Kapcia,  
ks. Mateusz Duda, ks. Jakub Jasiak,  
ks. Damian Siciarz, Jadwiga Jabłońska,  
Janina Kęsek, Michalina Pięchowa,  
Kinga Przyborowska, Renata Stabrawa,  
Zofia Wiśniewska.

### Redakcja i opracowanie graficzne:

Karol Klima

*Redakcja nie zwraca tekstów niezamówionych i zastrzega sobie prawo redagowania i skracania nadesłanych tekstów.*

**Numer zamknięto: 15.11.2015.**

*Nasza okładka: „Bal Wszystkich Świętych”; 29 października 2015 roku.*

## Co z tą świętością?

W uroczystość Wszystkich Świętych i Dzień Zaduszny pustoszeją ulice, a zaludniają się cmentarze; milkną ludzie a mówią ciche groby. I czego nas uczyć?

Chcemy czy nie, przychodzi refleksja o swoje zbawienie, czy ja dołączę do grona świętych? Czym jest owa świętość?

Nasi młodzi parafianie kolejny raz urządzili „Bal Świętych”. Bawią się w świętych, przebierają się za nich a w tym widać, że i oni marzą o świętości. Święty, to przecież normalny człowiek, taki sam jak każdy inny, nie z księżycy ani z innej planety, człowiek często grzeszny i słaby. Taki sam, ale z tą różnicą, że ponad wszystko w swoim życiu kocha Boga.

Kiedy staję nad grobem moich bliskich, powinienem sam siebie zapytać: „Jaki jest cel mojego życia? Czy moje życie jest drogą do świętości? Bo jeżeli moja droga życia nie jest drogą do świętości, jest to droga donikąd; droga, która prowadzi na zatracenie. Droga, z której jak najszybciej powinienem zawrócić. Póki jeszcze nie jest za późno. Niebo warto jest najwyższej ceny.

**Ks. Kazimierz**

# NOWI KAPŁANI

Pod koniec sierpnia doszło w naszej parafii do zmiany dwóch księży wikariuszy. W miejsce odchodzących: do parafii w Łącku – ks. Pawła Przybyły oraz ks. dr. Adama Kumorka, który wraz z nowym rokiem akademickim objął funkcję ojca duchowego w Wyższym Seminarium Duchownym w Tarnowie, ks. Biskup skierował ks. Mateusza Dudę i ks. Damiana Siciarza. Tradycyjnie już przedstawiamy krótkie biogramy duszpasterzy, którzy rozpoczęli posługiwanie w naszej rodzinie parafialnej niespełna trzy miesiące temu.

## KS. MATEUSZ DUDA

Urodził się 7 stycznia 1987 roku w Nowym Targu. Ochrzczony w kościele Parafialnym w Piwnicznej – Zdroju. Po ukończeniu Szkoły Podstawowej im. Jana Pawła II i Gimnazjum im. św. Kingi w Nowym Sączu, rozpoczął naukę w Liceum Profilowanym im. gen. Józefa Kustronia w Nowym Sączu – na profilu Elektronika.



W 2006 roku złożył egzamin maturalny i rozpoczął przygotowanie do kapłaństwa w Wyższym Seminarium Duchownym w Tarnowie. Jednocześnie rozpoczął studia wyższe na Uniwersytecie Papieskim Jana Pawła II na Wydziale Teologicznym Sekcja w Tarnowie, gdzie uzyskał stopień magistra teologii na podstawie pracy *Problematyka etyczna pozyskiwania i wykorzystywania ludzkich komórek macierzystych* napisanej pod kierunkiem Ks. dr hab. Michała Drożdża, prof. UP JP II. Jako diakon, odbył praktykę duszpastersko-katechetyczną w Sanktuarium Pana Jezusa Miłosiernego w Ciężkowicach.

Po ukończeniu sześcioletniej formacji w Wyższym Seminarium Duchownym 26 maja 2012 roku przyjął święcenia prezbiteratu przez posługę JE Biskupa Tarnowskiego Andrzeja Jeża w Bazylice Katedralnej pw. Narodzenia Najświętszej Maryi Panny w Tarnowie.

W posłudze kapłańskiej kieruje się dewizą zamieszczoną na obrazku prymicyjnym: „*Mądrzy będą świecić jak blask sklepienia, a ci, którzy nauczyli wielu sprawiedliwości, jak gwiazdy przez wieki i na zawsze*”.

Dnia 1 września 2012 roku objął stanowisko wikariusza w Sanktuarium Matki Bożej Fatimskiej – Różańcowej w Borkach. W Parafii opiekował się Liturgiczną Służbą Ołtarza, Dziewczęcą Służbą Maryjną, Ruchem Światło – Życie, Katolickim Stowarzyszeniem Młodzieży. Katechizował w Przed-

szkolu w Borkach i Maniowie, w klasach I – III Szkoły Podstawowej w Maniowie oraz Gimnazjum im. Jana Pawła II w Borkach. Przygotowywał dzieci do przyjęcia I Komunii świętej oraz młodzież do przyjęcia Sakramentu bierzmowania.

Od 1 września 2015 r. skierowany do posługi duszpasterskiej w Parafii św. Jana Nepomucena w Bochni jako katecheta Gimnazjum nr V oraz II Liceum Ogólnokształcącego. Odpowiedzialny w Parafii za Katolickie Stowarzyszenie Młodzieży, Krucjatę Wyzwolenia Człowieka oraz Wolontariat Światowych Dni Młodzieży. Duszpasterz osób Głuchoniemych i Słabosłyszących okręgu bocheńskiego.



## KS. DAMIAN SICIARZ

Urodził się 24 stycznia 1990 roku w Limanowej. Został ochrzczony w Pisarzowej, zaś I Komunię Świętą przyjął w Męcinie. Po ukończeniu Szkoły Podstawowej nr 2 i Gimnazjum w Męcinie rozpoczął naukę w I Liceum Ogólnokształcącym im. Władysława Orkana w Limanowej, w klasie o profilu medycznym (biologia, chemia, fizyka).



Po egzaminie maturalnym wstąpił do Wyższego Seminarium Duchownego w Tarnowie. Tym samym rozpoczął studia na Uniwersytecie Papieskim Jana Pawła II w Krakowie, na Wydziale Teologicznym Sekcja w Tarnowie. Studia zakończył uzyskaniem tytułu magistra teologii na podstawie pracy: *Jesus – ho hagios tou Theou. Analiza literacko-teologiczna Łk 4,31-37*, napisanej pod kierunkiem ks. dr hab. Piotra Łabudy.

W seminarium działał w zespole muzycznym *Bethesda* i w *Ognisku Misyjnym* oraz odpowiadał za pracownię ksero.

Jako diakon odbył posługę duszpastersko-katechetyczną w parafii św. Józefa, Oblubieńca NMP w Muszynie.

Święcenia kapłańskie przyjął 30 maja 2015 roku z rąk biskupa tarnowskiego ks. Andrzeja Jeża w Bazylice Katedralnej w Tarnowie.

Na obrazku prymicyjnym zamieścił słowa, które towarzyszyły mu od momentu rekolekcji przedmaturalnych: *Wiem, Panie, że nie człowiek wyznacza swą drogę, i nie w jego jest mocy kierować swoimi krokami, gdy idzie* (Jr 10,23).

Dnia 1 września 2015 roku objął stanowisko wikariusza w naszej parafii. Duszpasterską troską objął Kręgi Domowego Kościoła, grupę Papieskiego Dzieła Misyjnego Dzieci oraz animatorów misyjnych: Młodzi dla Misji, Kolędników Misyjnych oraz zespół muzyczny. Katechizuje najmłodsze dzieci w klasach od 0 do III w Szkole Podstawowej nr 4 im. św. Barbary w Bochni oraz w Domowym Przedszkolu na Murowiance. ■

## Kącik literacki

### BLISKO

W Adwencie czekamy na koniec świata, na przyjście Pana Jezusa i na święta Bożego Narodzenia. Okres oczekiwania na Boga to chyba najpiękniejszy okres w życiu: okres tęsknoty za Panem Bogiem. Wszyscy tęsknimy za Nim, wierzący i niewierzący. Człowiek niewierzący, jeśli pragnie miłości prawdziwej dobrej sprawy – też nieświadomie tęskni za Panem Bogiem.

W Ewangelii św. Łukasza (Łk 25,31) pada takie ładne słowo: *blisko już jest*. Małe słowo: *blisko*; blisko, to znaczy *tuż – tuż, albo niedługo*. Małe słowo, które kojarzy się z przestrzenią i czasem.

Jakie to szczęście, że wtedy, kiedy się czegoś boimy, Pan Bóg jest blisko.



### TAKI MAŁY

Grudzień choinka  
osiół zaszczycony  
wół zarozumiały  
tylko Bóg się nie wstydzi  
że jest taki mały.

ks. Jan Twardowski  
z tomiku „Noc szczęśliwego  
rozwiązania”



# O Tygodniu Misyjnym słów kilka...

Być może już zdążyliśmy się przyzwyczać do akcentowania w Kościele ważnych dni liturgicznych, istotnych aspektów jego działalności, czy szczególnych intencji modlitewnych poprzez ustanawianie konkretnego tygodnia. Mamy przecież: Wielki Tydzień, Biały Tydzień, Tydzień Wychowania Katolickiego, Tydzień Modlitw o Jedność Chrześcijań, Tydzień Biblijny czy Tydzień Modlitw o Powołania do Kapłaństwa i Życia Konsekrowanego. W szeregu tych ważnych tygodni mieści się także Tydzień Misyjny, który niedawno obchodziliśmy w Kościele i w naszej parafii.

## Dlaczego Tydzień Misyjny?

Odnowa misyjna w Kościele, którą symbolicznie we Francji rozpoczęła Paulina Jaricot (zakładając dzieło Rozkrzewiania Wiary w 1822 roku), doprowadziła do wzrostu misyjnego zaangażowania osób duchownych i świeckich. Kolejni papieże w publikowanych dokumentach podkreślali potrzebę współpracy wszystkich wiernych poprzez modlitwę i jałmużnę w dziele ewangelizacji świata. Powstawały kolejne Dzieła Misyjne. W 1922 roku trzy spośród nich (Dzieło Rozkrzewiania Wiary, Dzieło Misyjne Dzieci oraz Dzieło św. Piotra Apostoła) papież Pius XI uznał za swoje – nadał im tytuł Papieskich Dzieł Misyjnych i rozszerzył ich działalność na cały Kościół. W kontekście takiego zainteresowania działalnością misyjną Kościoła z inicjatywy Rady Wyższej Papieskich Dzieł Misyjnych w 1926 roku został ustanowiony Światowy Dzień Misyjny będący dniem patronalnym Papieskiego Dzieła Rozkrzewiania Wiary. Przypada on zawsze na przedostatnią niedzielę października, a w Polsce jest często nazywany Niedzielą Misyjną. Rozpoczyna ona właśnie Tydzień Misyjny – szczególnie czas modli-

ty, jałmużny i postu w intencjach ewangelizacji świata.

## Cel Światowego Dnia Misyjnego

Najważniejszym zadaniem Światowego Dnia Misyjnego jest przypomnienie, że każdy wierzący jest odpowiedzialny za pomoc Kościołowi misyjnemu. Ma on prowadzić do zrozumienia, jak te potrzeby wyglądają, ożywiać gorliwość, która wyraża się w gorącej modlitwie o rozwój królestwa Chrystusa na świecie, jak również w konkretnym działaniu. Wierzący powinien sam czuć się posłany do głoszenia Ewangelii albo też posyłać swoich reprezentantów i w związku z tym być za nich odpowiedzialny. Czymś naturalnym jest fakt, że zadania te rozciągają się kolejno na Tydzień Misyjny. W Niedzielę Misyjną na całym świecie zbierane są ofiary, które przekazywane są do dyspozycji papieżowi. W ten sposób każda misjonarka lub misjonarz, jeśli skierują prośbę o wsparcie konkretnego projektu, mogą otrzymać potrzebną pomoc. Jest to piękny przykład powszechności Kościoła, który dzieli się zarówno dobrami duchowymi jak i materialnymi.

## Z naszego podwórka

Tegoroczny Tydzień Misyjny w naszej wspólnocie parafialnej przeżywalimy w dniach 18–24 października pod hasłem „Od nawrócenia do misji”. Młodzież zrzeszona w grupie Młodzi dla Misji przygotowała piękną dekorację, która uzmysłowiła nam, że ze szczerego nawrócenia powinna wynikać chęć dzielenia się Ewangelią i wiarą z innymi. Niedziela Misyjna była szczególnym świętem dzieci należących do Papieskiego Dzieła Misyjnego Dzieci (PDMD). Przebrane w misyjne stroje i koszulki uczestniczyły w uroczystej Eucharystii o godz. 11.30. Ksiądz Proboszcz odebrał ślubowanie 16 nowych członków PDMD i pobłogosławił im na kolejny rok formacji. Warto wspomnieć, że grupa PDMD istnieje już w naszej parafii od 10 lat, co było okazją do wspomnień i wspólnej radości ze spotkania w dolnym kościele.



Animatorzy i dzieci z PDMD podjęły szereg inicjatyw, mających przyjąć z pomocą misjonarzom. Po Mszy św. rozdawano karteczki z fotografiami tarnowskich misjonarzy, zachęcając, by objąć modlitwą wylosowaną osobę, szczególnie w nadchodzącym czasie. Rozprowadzano także świece w kolorach misyjnych, by w ten sposób wspomóc pracę ks. Piotra Kluzy – misjonarza w Kazachstanie, a naszego byłego wikariusza. Dzieci przez cały tydzień prowadziły modlitwę różańcową za misje. Nie zabrakło również różańca w misyjnych językach. Zaś w środę spotkaliśmy się z przedstawicielkami Inicjatywy Młodzi Misjom, które zachęcały do wsparcia budowy szkoły dla głuchoniemych w Kamerunie, prowadzonej przez tarnowską misjonarkę, Ewę Gawin. W związku z tym nasza grupa prowadzi zbiórkę artykułów szkolnych, które członkowie IM<sup>2</sup> wysłał na wiośnię kontenerem do Kamerunu. Osoby chętne prosimy o włączenie się w tę akcję.

## Słowem podsumowania

Nie trudno wywnioskować, że działalność misyjna Kościoła powinna być naszą wspólną troską. Wtedy przynosi ona konkretne owoce. Pamiętajmy o tym nie tylko w Tygodniu Misyjnym ale również przez cały rok.

ks. Damian Siciarz





# Adwent – czas oczekiwania...

29 listopada rozpoczniemy kolejny Adwent w naszym życiu. Warto odkryć głębię tego szczególnego czasu. Bowiemy zanim zasiądziemy przy wigilijnym stole, zanim złożymy sobie życzenia i ogłosimy światu, że Jezus Chrystus nasz Zbawiciel się narodził, Kościół proponuje nam drogę do narodzenia się Mesjasza w naszych sercach.

Adwent trwa zasadniczo cztery kolejne niedziele. Adwent od słowa łacińskiego *adventus* oznacza po prostu *przyjście*. Jest to pierwszy okres, rozpoczynający nowy rok liturgiczny, który nie pokrywa się z rokiem kalendarzowym. Rok liturgiczny bowiem ma za zadanie odsłonić i przybliżyć nam historię zbawienia człowieka przez Boga.

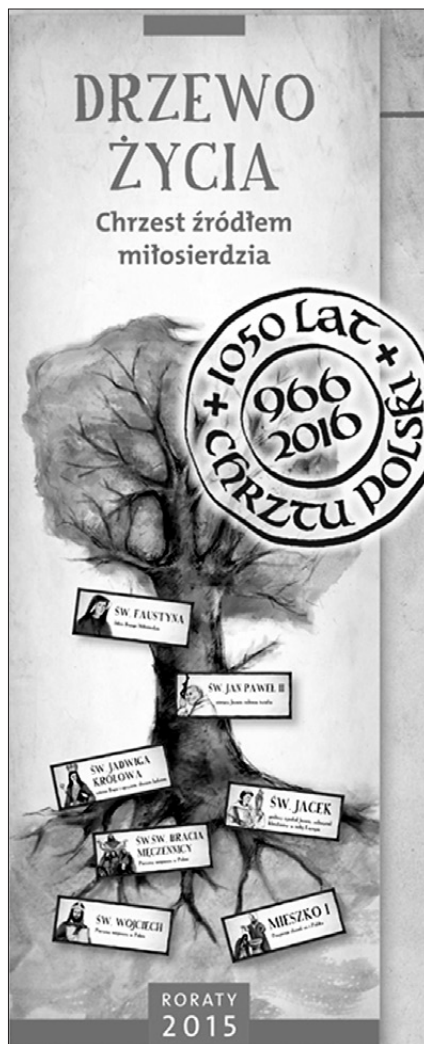
Adwent dzieli się zasadniczo na dwie części do 16 grudnia ma on charakter eschatologiczny – to znaczy przypomina nam o skończoności naszego świata i naszego życia. Wiele osób zapyta, co wspólnego ma śmierć człowieka czy koniec świata z narodzeniem Zbawiciela? Jest w tym jednak ogromna mądrość liturgii. Kościół bowiem wie, że prawdziwe Boże Narodzenie dokonuje się w sercu człowieka pod wpływem nawrócenia, powrotu do Boga, dlatego zwraca uwagę na cel naszego życia – niebo. Dopiero po tej pierwszej części niema na tydzień przed rozpoczęciem Bożego Narodzenia – 17 grudnia – rozpoczyna się bezpośrednio przygotowanie do narodzin Jezusa. A więc po dobrze przeżytej pierwszej części adwentu – nawróceniu i powrocie do Boga – możemy przejść również do zewnętrznego przygotowania naszych domów, mieszkań i nas samych. Jednak bez tego pierwszego okresu może okazać się, że nasze święta będą mieć wymiar pusty, jedynie zewnętrzny, dlatego też warto już od pierwszych dni dobrze przeżyć czas adwentu.

W dobrym przeżywaniu adwentu pomagają nam Msze św. roratnie – Msze święte na cześć Matki Bożej. W naszym kościele rano sprawujemy Msze święte roratnie dla dorosłych z krótkim kazaniem, rozważaniem na temat Słowa Bożego z danego dnia.

Wieczorem ma miejsce Msza Święta roratnia dla dzieci, ze specjalnym kazaniem. W każdym roku towarzyszy nam temat przewodni. W tym roku związku z Rokiem Miłosierdzia i 1050. Rocznicą Chrztu Polski tematem przewodnim będą święci polscy. Sięgnijmy do początku chrześcijaństwa w Polsce, by poprzez miłosierdzie Boże zobaczyć, jakie owoce mamy przynosić w codziennym życiu (uczynki miłosierdzia).

W czasie Adwentu nie zapomnijmy o lampionach – symbolu czuwania; czterech świecach, kolejno zapalanych w każdej niedzielę adwentu i osobistym nawróceniu, powrocie do Boga i do ludzi, aby Chrystus narodził się w naszych sercach.

Ks. Jakub Jasiak



*Drodzy bracia i siostry. Często myślałem o tym, jak Kościół może uczynić jeszcze bardziej oczywistym swe posłannictwo bycia świadkiem miłosierdzia. Jest to droga, która rozpoczyna się od nawrócenia duchowego. I dlatego postanowiłem ogłosić Jubileusz Nadzwyczajny, którego ośrodkiem będzie miłosierdzie Boże. Będzie to Rok Święty Miłosierdzia Chcemy przeżywać go w świetle słów Pana: (Łk 6, 36).*

Tymi słowami 14 marca 2015 roku w drugą rocznicę swego wyboru na Stolicę Piotrową – Ojciec Święty Franciszek ogłosił, iż nowy Rok Liturgiczny 2015/2016 będzie Rokiem Miłosierdzia Bożego. Hasłem Roku Miłosierdzia, zwołanego z okazji 50. rocznicy zakończenia ostatniego soboru, będą słowa „Miłosiermi jak Ojciec”. Rozpocznie się on otwarciem Drzwi Świętych w Bazylice św. Piotra, w uroczystość Niepokalanego Poczęcia 2015 roku i zakończy się 20 listopada 2016 roku, wraz z uroczystością Jezusa Chrystusa Króla Wszechświata. Drzwi Święte zostaną także otwarte w trzech pozostałych bazylikach większych: św. Jana na Lateranie, św. Pawła za Murami oraz św. Matki Bożej Większej. Obrzęd ten oznacza otwarcie dla wszystkich wierzących przejścia w stronę zbawienia.

U Hebrajczyków w czasach biblijnych jubileusz celebrowano co 50 lat. Był to czas przywracania równości dla wszystkich synów Izraela, zarówno bogatych, jak i biednych. Kościół katolicki nadał hebrajskiemu jubileuszowi charakter bardziej duchowy. Ma on polegać na przebaczeniu, odpuszczeniu grzechów otwartemu dla wszystkich, na odnowieniu więzi z Bogiem i bliźnimi. Tradycja Roku Świętego pojawiła się wraz z pontyfikatem Bonifacego VIII w 1300 roku. Papież ten zaproponował obchody Roku Jubileuszowego co 100 lat. Od 1475 roku, aby umożliwić każdemu pokoleniu przeżycie Jubileuszu, czas ten został skrócony do 25 lat. Ze szczególnych okazji papież może ogłosić także Jubileusz nadzwyczajny. Do dziś w Kościele Rok Święty został ogłoszony 26 razy. Ostatnim był Jubileusz 2000 roku. Natomiast ostatnie nadzwyczajne Lata Święte to: 1933 rok, ogłoszony przez Piusa XI z okazji 1900. rocznicy Odkupienia; 1983 rok, ogłoszony przez św. Jana Pawła II w 1950 lat od Odkupienia.

Papież Franciszek wydał również rozporządzenia dotyczące odpustów i sakramentu spowiedzi w Roku Miłosierdzia. Uczynił to w liście do przewodniczącego Papieskiej Rady ds. Krzewienia No-



# Rok Święty Miłosierdzia

wej Ewangelizacji abp. Rina Fisichelli. To pewne novum w praktyce watykańskiej. Do tej pory tego typu dokumenty publikowane były przez Penitencjarię Apostolską. Tym razem, ze względu na wagę przesłania tego roku, list napisał sam Papież. *Pragnę, aby Jubileusz był żywym doświadczeniem bliskości Ojca, niejako dotknięciem ręką Jego czułości, aby wiara każdego wierzącego umocniła się, a tym samym jego świadectwo stawało się coraz bardziej skuteczne* – pisze we wstępie Franciszek.

Ojciec Święty pragnie, by jubileuszowy odpust był dla każdego autentycznym doświadczeniem miłosierdzia Bożego, które wychodzi wszystkim naprzeciw z obliczem Ojca, który przyjmuje i przebacza, całkowicie zapominając popełniony grzech. Aby uzyskać odpust, wierni mają odbyć krótką pielgrzymkę do Drzwi Świętych otwartych w każdej katedrze i w kościołach wyznaczonych przez biskupa diecezjalnego, a także w czterech bazylikach papieskich w Rzymie. Tam też będzie możliwość uzyskania odpustu. Dla Franciszka jest ważne, by ten moment był połączony przede wszystkim z sakramentem pojednania, Eucharystią oraz refleksją nad miłosierdziem. Konieczne będzie, by tym celebrazjom towarzyszyło wyznanie wiary, modlitwa za Papieża oraz w intencjach, które nosi on w sercu dla dobra Kościoła i całego świata.

Możliwość uzyskania jubileuszowego odpustu mają również ci, którzy nie będą mogli odbyć jubileuszowej pielgrzymki,

zwłaszcza ludzie chorzy, starsi i samotni, którzy często nie są w stanie wyjść z domu. W tym celu mają oni z *wiarą i radosną nadzieją przeżywać ten moment próby, poprzez przyjęcie Komunii św. lub uczestniczenie w Mszy św. i w modlitwie wspólnotowej, również za pośrednictwem różnych środków przekazu.*

Papież Franciszek nie zapomina także o więźniach, którzy doświadczają ograniczenia wolności. Jubileusz zawsze stanowi okazję do wielkiej amnestii, obejmującej bardzo wiele osób, które choć zasługują na karę, uświadomiły sobie jednak, że to, co uczyniły, było niesprawiedliwe i szczerze pragną na nowo włączyć się w życie społeczeństwa, wnosząc w nie swój uczciwy wkład. Dlatego też w *kaplicach więziennych będą oni mogli uzyskać odpust, a kiedy będą przechodzili przez drzwi swojej celi, kierując myśli i modlitwą do Ojca, niech za każdym razem ten gest oznacza dla nich przejście przez Drzwi Święte, ponieważ miłosierdzie Boże, które potrafi przemienić serca, jest również w stanie przeobrazić kraty w doświadczenie wolności* – pisze Papież.

Papież zwraca uwagę także na znaczenie uczynków miłosierdzia co do ciała i duszy. *Doświadczenie miłosierdzia staje się bowiem widzialne w świadectwie konkretnych znaków, jak uczył nas sam Jezus. Za każdym razem, kiedy wierny sam wykona jeden lub kilka z tych uczynków, z pewnością otrzyma jubileuszowy odpust.* Ojciec Święty wskazuje ponadto, że bę-

dzie go można uzyskać również dla zmarłych. *Tak jak pamiętamy o nich podczas Mszy św., tak też możemy, w wielkiej tajemnicy świętych obcowania, modlić się za nich, aby miłosierne oblicze Ojca uwolniło ich od wszelkich pozostałości winy i by mógł On przygarnąć ich do siebie w nieskończonej szczęśliwości* – pisze Franciszek.

Sporo miejsca Papież poświęca kwestii należytej wrażliwości indywidualnej i społecznej na kwestię przyjmowania nowego życia. Dotyczy to zwłaszcza dramatu aborcji i kobiet, które się jej poddały. *Wiem, że jest to dramat egzystencjalny i moralny. Spotkałem wiele kobiet, które nosiły w sercu blizny pozostawione przez ten ciężki i bolesny wybór. To, co się wydarzyło, jest głęboko niesłuszne; jednakże tylko wtedy, gdy zrozumie się to w prawdzie, można nie stracić nadziei. Przebaczenia Bożego nie można odmówić nikomu, kto żałuje, zwłaszcza jeśli ze szczerym sercem przystępuje do Sakramentu Spowiedzi, by pojednać się z Ojcem* – napisał Franciszek. Z tego też powodu w Roku Jubileuszowym postanowił upoważnić wszystkich kapłanów do rozgrzeszenia z grzechu aborcji osób, które jej dokonały, żałują tego z całego serca i proszą o przebaczenie. Kapłani powinni się zatem do tego wielkiego zadania dobrze przygotować.

W Roku Jubileuszowym nie chodzi o to, by teoretycznie rozważać co to jest miłosierdzie i je definiować, ale o to, by je przeżyć. W orędziu na Wielki Post Franciszek posługuje się obrazem Jezusa, który umywa nogi uczniom i bardzo mocno podkreśla, że to nie jest tylko przykład: ot, jednorazowo Jezus dał nam przykład umywania nóg. Tylko papież mówi, że chodzi o doświadczenie ciągłe i aktualne. Kiedy aktualnie doświadczamy miłosierdzia, wtedy możemy się nim dzielić z innymi. Ewangelizacja jest przekazem życia: co przyjąłem, przekazuję.

ks. Mateusz Duda



14 marca 2015 roku Ojciec Święty Franciszek ogłosił, iż rok kościelny 2015/16 będzie Rokiem Miłosierdzia Bożego. Czas szczególnych łask będzie trwał od 8 grudnia 2015 roku do 20 listopada 2016 roku. fot. lastampa.it



# 1050 ROCZNICA CHRZTU POLSKI

Jest wiele ważnych dat w historii naszego narodu, ale nie ma ważniejszej niż rok 966. Chrzest Polski, oddanie się w poddaństwo – lecz tylko Chrystusowi.

Najpierw ochrzcił się władca Mieszko I, który w 965 roku ożenił się z Dobrawą, córką czeskiego Króla Bolesława Srogięgo. Chrzest najprawdopodobniej odbył się w Wielką Sobotę, a ta w roku 966 przypadała 14 kwietnia. Mogło to być również w święto Zesłania Ducha Świętego (Zielone Świątki). Na pewno była to wiosna. Nie jest znane też miejsce, gdzie odbył się Chrzest. Czy Chrzest odbył się w Pradze – na dworze teścia, Bolesława (prawdopodobnego ojca chrzestnego Mieszka, który swojemu pierworodnemu synowi nadał imię Bolesław)? Czy raczej w Ratyźbonie – siedzibie biskupa, któremu podlegała wówczas Praga, gdyż nie miała swojej diecezji? Czy jednak w centrum państwa Mieszka – najprawdopodobniej w Poznaniu, a może w Gnieźnie? Nie ma na te pytania ostatecznej odpowiedzi. Kto chrzcił Mieszka? Czy sam biskup Ratyźbony Michał? Czy też kapelani z jego diecezji, albo wprost z Rzymu? Czy księcia Mieszka ochrzcił pierwszy biskup pozyskany dla jego państwa: Jordan? Jedno jest pewne, że dzieło Chrztu Polski zostało przez wybór praskiego pośrednictwa pozbawione związku z podporządkowaniem nie tylko religijnym, ale i politycznym ambicjom biskupstw saskich, powołanych przez cesarza Ottona I do nawracania zachodnich Słowian.

Bardzo szybko jak na owe czasy udało się księciu Mieszkowi, przy znacznej pomocy żony Dobrawy, a raczej jej siostry Młady-Marii, która przebywała przejściowo w Rzymie jako ksieni praskiego klasztoru benedyktynek, pozyskać biskupa niezależnego od Magdeburga ani Pragi czy Ratyźbony. Został nim wspomniany Jordan, najprawdopodobniej mianowany 968 roku przez papieża Jana XIII, jako biskup misyjny w państwie Mieszka. Siedziba biskupa została ustanowiona w Poznaniu. Jak Mieszko zdołał dokonać tego, aby uzyskać oddzielne biskupstwo na pięć lat wcześniej niż uzyskała je dla siebie Praga i to z przychylnością papieża i cesarza? Świadczy to o Jego wielkiej mądrości, a przyjęcie chrztu było bardzo ważną decyzją.

Przyjęcie jednolitej wiary powodowało odejście ludzi od bałwochwalstwa, guseł i wierzeń ludowych, co jednoczyło i umacniało więzy międzyludzkie w nowopowstałym państwie. Został wzmocniony autorytet księcia, jako pomazańca bożego. Wiara w jednego Boga i zależna tylko o Rzymu organizacja kościelna umacniała pozycje Polski wśród chrześcijańskich narodów Europy.

Przyjmując Chrystusową wiarę ksiądz Mieszko nie wyobrażał sobie, że wprowadza państwo i jego mieszkańców w obręb wielkiej cywilizacji łacińskiej Europy i że będzie to cywilizacja, która nada ton rozwojowi świata przez następne tysiące lat.

Jednak najważniejszym aspektem chrztu, a zarazem najtrudniejszym do wy-

rażenia, to kwestia duchowego, zbawczego sensu chrześcijaństwa dla tych, którzy przyjmują naukę Chrystusa. Mieszko z pewnością brał pod uwagę sprawy polityczne, kiedy zdecydował się na chrzest. Ale czy nie zastanawiał się nad tym, co przyjęcie nowej wiary znaczyć może dla niego osobiście. Jaki sens nadaje jego życiu, jaką daje mu nadzieję? To dotyczyło nie tylko samego władcy, ale również kolejnych pokoleń mieszkańców państwa, którym rządzić będą jego spadkobiercy, a umacniać duchowo będą następcy pierwszych księży przyjętych na gnieźnieńskim i poznańskim dworze.

Przez te 1050 lat naród Polski miał wspaniałych przewodników na drodze wiodącej do zbawienia. Począwszy od św. Wojciecha przez wielu męczenników, wspaniałych księży, biskupów, kardynałów, jak Stefan Wyszyński, po największego z rodu Polaków – św. Jana Pawła II dla którego na drugim miejscu po umiłowaniu Chrystusa i Jego Matki była Polska.

Przyjęcie chrztu to nie tylko był wybór politycznej drogi, nie tylko wybór kultury, nie tylko historycznej tożsamości, ale wybór wiary na oczekiwaną wieczność.

Polacy rozwijając się przez wieki w kręgu kultury i wiary chrześcijańskiej, doszli do prawdziwej wielkości zarówno gospodarczej, kulturalnej, militarnej, politycznej i moralnej. Zdarzały się na przestrzeni naszych dziejów różne potknięcia: wojny, najazdy sąsiadów, Polska po zaborach – 123 lata bez państwa, okupacja niemiecka, sowiecka, w czasie której w 1966 roku przypadała 1000 rocznica Chrztu Polski. Na ten jubileusz chciał przybyć papież Paweł VI, lecz komuniści nie pozwolili mu na to. Mimo tego nigdy nie doszło do upadku narodu, bo Chrystusowa wiara zawsze trzymała go w swojej mocy i da Bóg, trzymać go będzie po wsze czasy.

W 2016 roku naród polski będzie obchodził 1050 rocznica przyjęcia chrześcijaństwa, dlatego istotne jest abyśmy dokładnie zapoznali się z narodzinami wiary Chrystusowej na ziemiach polskich bowiem: „... nie sposób zrozumieć dziejów narodu polskiego bez Chrystusa...” jak powiedział św. Jan Paweł II i trwali razem przy Chrystusie przez następne wieki.

Stanisław Gołas

Źródło:

A. Nowak, *Dzieje Polski* t.1.  
K. Ożóg, 966. *Chrzest Polski*.



Chrzest Polski – współczesny fresk znajdujący się na murze obok pomnika Bolesława Chrobrego w Gnieźnie.



8 grudnia –

# Uroczystość Niepokalanego Poczęcia

Mówiąc o życiu Maryi, mówić należy o Jej roli w Bożym Planie Zbawienia. Wiemy że właśnie Jej, według planów Bożych przypadł największy ze strony człowieka udział w dziele odkupienia.

Wybrania Maryi na Matkę Odkupiciela, a zarazem Boga – Człowieka jest podstawą wszystkich jej przywilejów, a także kultu religijnego, który jej się należy z powyższego tytułu. Chociaż Maryja zasługuje na najwyższą cześć i przewyższa swą godnością każdego człowieka, nie jest istotą ponad ludzką, ani boginią lecz stworzeniem. Jak każdy człowiek wywodzący się od pierwszych rodziców, również Maryja potrzebowała odkupienia, lecz dokonało się to w Niej w sposób wyjątkowy, od chwili poczęcia w łonie matki była wolna od grzechu pierworodnego, czyli niepokalanie poczęta.

Dogmat wiary o Niepokalanym Poczęciu Maryi został uroczystie ogłoszony 8 grudnia 1854 roku przez papieża Piusa IX w obecności kardynałów arcybiskupów i biskupów. Papież pisał tak:

„Ogłaszamy, orzekamy i określamy, że nauka, która utrzymuje, iż Najświętsza Maryja Panna od pierwszej chwili swego poczęcia – mocą szczególnej łaski i przywileju Wszechmocnego Boga, mocą przewidzianych zasług Jezusa Chrystusa, Zbawiciela rodzaju ludzkiego – została zachowana nietknięta od wszelkiej zmazy grzechu pierworodnego, jest prawdą przez Boga objawioną i dlatego wszyscy wierni powinni w nią wytrwale i bez wahania wierzyć.”

Tym samym Maryja od momentu poczęcia została zachowana od wszelkiego grzechu, którego mogłaby się dopuścić, a także od dziedziczonego przez nasz wszystkich grzechu pierworodnego. Warto zauważyć, że Bóg ze względu na przyszłe zbawcze wydarzenia uchronił ją przed grzesznością, zanim Maryja stała się Matką Boga.

W czasie objawień w Lourdes w 1858 roku Maryja potwierdziła ogłoszony 4 lata wcześniej dogmat przedstawiając się Bernadecie Soubirous słowami: „Jestem Niepokalane Poczęcie”

Mając uprzywilejowaną pozycję Maryja jest cały czas naszą wspomóżycielską i orędowniczką.

Przez Sobór Watykański II została ogłoszona Matką Kościoła, gdyż była przeciw cielesną matką Chrystusa, a Kościół jest przedłużeniem Chrystusa Pana na ziemi.

Matka Boga i Matka nasza wykonuje w stosunku do każdego z nas swe posłannictwo, przynosi nam Boga i zbliża nas do Niego. Jest też dla każdego z nas wzorem doskonałej świętości. Każdy z nas potrzebuje takiego wzoru, aby iść trudnymi ścieżkami naszych czasów. Maryja uczy nas, jak żyć i jak harmonizować naszą wolę z wolą Bożą. Do Królestwa Bożego wie-



dzie wąska droga i ciasna brama. Szczęśliwy ten dla kogo Maryja jest na tej drodze przewodniczką i pomocą, znakiem nadziei i pociechą. Sobór Watykański II wzywa wszystkich wiernych do naśladowania

## Akathistos Maryjny

Od wczesnego chrześcijaństwa kult Matki Bożej wyrażał się nie tylko w liturgii, ale i w poezji. Kolebką tej twórczości było przede wszystkim Bizancjum. Natomiast jednym z najwspanialszych zabytków tej twórczości jest hymn ku czci Bogurodzicy Akathistos. Samo słowo Akathistos (grec. „a” – nie, „kathiden” – siedzieć, nie siedzący, spolszczone akatyst) oznacza nabożeństwo składające się z pieśni pochwalnych, modlitw ku czci Chrystusa, Najświętszej Maryi Panny i świętych, odmawianych lub śpiewanych na stojąco.

Akathistos powstał najprawdopodobniej w V–VI wieku. Został przetłumaczony na język łaciński, przyjęty przez Kościół Zachodni i odtąd zaczął wywierać ogromny wpływ na średniowieczną poezję Maryjną. Treść hymnu koncentruje się wokół tematu obecności Maryi w Tajemnicy Słowa Wcielonego. Akathistos składa się z 24 zwrotek zaczynających się od kolejnych liter alfabetu. Na przemian przeplatają się teksty maryjne i chrystologiczne. Każda strofa zaczyna się od zapowiedzi wydarzenia lub tematu, który kieruje naszą myśl ku wnętrzu tajemnicy. Pozdrowienia, wezwania litanijne, rozpoczynają się od słowa „chaire” (witaj, bądź pozdrowiona, raduj się). Hymn ten jako oficjum wotywnie na cześć Bogurodzicy do dziś jest uroczystie celebrowany. W naszej parafii już kilka razy mogliśmy wysłuchać go w wykonaniu zespołu młodzieżowego.

Przemysław Jabłoński

## Niepokalana

*Wyłynęła światłem z rannej tęczy,  
Mgłą, jak lekką szatą, owinięta,  
Córa ziemi – bez zmazy poczęta...  
Przed nią ziemia rozmodlona kłęczy.*

*Ku niej sierot bezdomnych rączęta,  
Świecą w rannej modlitwie i tęczy...  
Wyłynęła lekką mgłą owiana,  
Niepokalana...*

*Po promieniach, po drgających, kroczy,  
Na świecące łzami ros nizinny,  
Siostra nędznych – a sama bez winy...  
Ku niej smutne, rozstępione oczy.  
(...)*

*Płynie czysta – po nizinnej ziemi,  
Wśród narzekań, smutków i niedoli...  
Tu skinieniem budzi żyzność roli,  
Tam pięknością – ptaszęta oniemi...*

*Płynie... płynie po nizinnej ziemi,  
W dziewiczości świetlnej aureoli,  
Nad niedolą sierot rozplakana,  
Niepokalana...  
(...)*

Władysław Orkan



# Blżej Nieba — wspomnienie z misyjnego szlaku

Drodzy Czytelnicy *Źródłka*! Już przeszło dwa lata minęły od niezwykłego przeżycia, którego doświadczyłem w czasie wakacji wraz z trzema kolegami z seminarium i moim Księdzem Przełożonym. Wspomnienia te odżyły, gdy październiku w Kościele przeżywaliśmy Tydzień Misyjny, dlatego za namową księży współpracowników, pragnę się z Wami podzielić krótkim świadectwem z pobytu w peruwiańskich Andach. Otóż, jako przedstawiciele seminaryjnego *Ogniska Misyjnego* i Diecezji Tarnowskiej w lipcu 2013 roku pojechalśmy odwiedzić naszych misjonarzy, poznać Peru i Kościół w tym kraju, podzielić się doświadczeniem wiary, ale chyba najbardziej doświadczyć wiary tamtejszych ludzi.

Najpierw przylecieliśmy do Limy – stolicy kraju, wielomilionowego miasta. Jest to miejsce kontrastów – z jednej strony widać piękne, bogate budowle, z drugiej ciągnące się daleko we mgłę dzielnice slumsów. Lipiec w Peru jest miesiącem zimowym, ale w Limie było dość przyjemnie (ok. 18°C). Był też minus – przez cały dzień nie pojawiło się Słońce. Jak się później okazało, mgła lub chmury wiszą nad stolicą non stop przez pół roku!

Niecodziennym widokiem byli dla nas ludzie prowadzący przenośne sklepiki, którzy chodzili między samochodami, wykorzystując ciągle korki lub kontrolę policji. Sprzedawali wiele produktów popinanych na wewnętrznej stronie płaszcza – obraz jak w starym polskim filmie. Kobiety gotowały jedzenie na chodnikach, zaś chłopcy zamiast chodzić do szkoły, nosili skrzynki pełne szczotek, a czasem

też maskę na twarzy i czyścili przechodniom buty.

Po noclegu wyruszyliśmy w całodzienną wyprawę do Pampas – parafii księdza Roberta Zajęca, który wyjechał po nas na lotnisko i u którego mieliśmy zamieszkać. Ledwo wyjechaliśmy z Limy droga zaczęła się potężnie piąć w górę. Już po godzinie wyjechaliśmy ponad chmury rozciągające się nad stolicą. A widoki zmieniały się z każdą chwilą. Drzewa bananowców, wielkie kaktusy i coraz więcej skał w różnych kolorach. Później drzewa karłowaciały, a pojawiała się na pół sucha trawa. Właściwie są tylko dwie drogi przecinające Andy w tym rejonie, stąd ruch był duży, a ulica bardzo kręta. Często słyszeliśmy klaksony samochodów, którymi kierowcy ostrzegali się, że jadą z przeciwną stronę za zakrętem przysłoniętym skałami.

Gdzieś w godzinach południowych dojechaliśmy pod szczyt Ticlio, na wysokość



Dzieci prezentujące piosenkę w trakcie spotkania Infancia Misionera (Dzieci dla Misji).

4818 m n.p.m. Było niesamowicie zimno, mimo że blisko równika. Szczyty pokrywał śnieg. Zaś powietrze bardzo rzadkie. Nawet podczas normalnego spaceru czuliśmy jak pracują nasze serca. Niskie ciśnienie sprawiało, że krótki trucht kończył się potężną zadyszka. Zrobiliśmy sobie zdjęcie pod pomnikiem inż. Ernesta Malinowskiego – Polaka, który w Peru zaprojektował (do niedawna) najwyższą położoną kolej świata – i zziębnięci wyruszyliśmy w dalszą drogę.

Wieczorem, już po zachodzie słońca dotarliśmy do plebani w miasteczku Pampas, która stała się naszym peruwiańskim domem. Już wieczorem niektórzy zaczęli odczuwać sporą wysokość (3270 m n.p.m.). Dobrym lekarstwem na ból głowy okazała się kawa (niestety rozpuszczalna, ponieważ przy tym ciśnieniu sypana nie chciała się zaparzyć) i herbata z liści koki – Mate de coca.

Ksiądz Robert pracuje w Pampas już ponad 10 lat, co można było zauważyć na plebani i w kościele. Parafia funkcjonuje bardzo prężnie. Bardzo aktywna jest młodzież i dzieci. Do Mszy Świętej oprócz ministrantów służą bardzo gorliwie *Amigas de la Virgen Maria* (*Przyjaciółki Maryi Panny*), czytając lekcje mszalne czy prowadząc śpiewy. Niektórzy z nich w niedziele potrafili służyć na każdej Mszy Świętej. Zamiast organ kościół rozbrzmiewa mnóstwem instrumentów strunowych, zamponi, bębnów. Ludzie chętnie wyrażają swoje emocje, stąd długo przekazują sobie znak pokoju poprzez pocałunek w policzek.

Wśród dyscyplin sportowych króluje piłka nożna. Gdy przyjdzie niedziela grają wszyscy: dzieci, dorośli, nawet ko-



Droga do Pampas.



biety. Mimo, że tutejsi górale są niskiego wzrostu nie mieliśmy z nimi szans w towarzyskich meczach: Polska – Peru. Tylko raz udało nam się zremisować. Co ciekawe, my po meczu na tej wysokości schodziliśmy ledwo żywi, a oni dzielili się na dwie drużyny i grali kolejny raz, bo było im mało!

Choć mieszkańcy Pampas są raczej ubodzy, potrafią się dzielić tym co mają. W większości żyją z rolnictwa, uprawiając ziemniaki i kukurydzę, hodując lamy, alpaki, owce, świnię, czy drób. Nieliczni pracują w kopalniach, urzędach i usługach. Generalnie w Peru jest mocniej niż w Polsce zauważalna różnica między bogatymi a biednymi. Prawie nie występuje klasa średnia. Bieda dotyka choćby mieszkańców wiosek, którzy w domach zbudowanych z gliny często nie mają nawet łóżek.

Jedna z parafianek zaprosiła nas na obiad, co musiało dla niej oznaczać spory wydatek, ale też... wzbudzało zazdrość sąsiadek, a zwłaszcza gospodyni na plebani! Ciągłe dopytywała się: czy nam nie zaszkodziło, czy smakowało – cóż, inna mentalność :) W ogóle czuliśmy się tam bardzo dobrze, ludzie podchodzili, dopytywali się skąd przyjechaliśmy, o nasze rodziny, święta narodowe. Mimo bariery językowej dużo można było zrozumieć, choć nie zawsze umieliśmy się wysłowić. W takich sytuacjach pomocą służyły nam dzieciaki. Chętnie tłumaczyły wszelkie słówka, których znaczenia nikt z nas nie znał.

Czym mogę się jeszcze z Wami podzielić? Jedzenie, hmm... troszkę inne niż nasze polskie smaki. Peruwianczycy lubią ostre przyprawę, sosy z papryczką



Postój w trakcie drogi na Mszę św. do jednej z wiosek.

chili, używają dużo cebuli. Kolonizacja miała jednak takie plusy, że główną zupą jest rosół z kury. Chyba najtrudniej było nam przełknąć *cui*, czyli pieczone świnki morskie, zwłaszcza, że widzieliśmy jak się je przygotowuje. Niesamowite wrażenie uczyniła na nas *Pachamanca* – tradycyjne jedzenie Inków – a zwłaszcza sposób jej przygotowania. Na rozgrzanych kamieniach piecze się ziemniaki, wieprzowinę, kurczaki, bób i kukurydzę. Jedzenie jest wymieszane z gorącymi kamieniami, następnie przykryte pędami jęczmienia i zasypane ziemią. Gotuje się łopatą i motyką! Zainteresowanych odsyłam do Internetu

i zachęcam do obejrzenia filmu, który dokumentuje nasz wyjazd: [https://youtu.be/dVH7yUJP\\_pk](https://youtu.be/dVH7yUJP_pk).

Potrzeby ewangelizacyjne są w Peru ogromne. Spotykałem ludzi złaknionych Boga. Można się od nich uczyć modlitwy, docenienia wartości błogosławieństw, pokropienia wodą święconą (którą święcą całymi wiadrami). Diecezja jest bardzo biedna. Biskup zastanawia się nad zamknięciem niższego seminarium. Utrudnieniem są wielkie odległości oraz kiepskie i niebezpieczne drogi. Przykładem niech będzie parafia Huando / Iscuchaca, gdzie także pracuje dwóch polskich księży. Muszą oni obsłużyć ok. 200 wiosek, a by przejechać wzdłuż parafii potrzeba aż 6 godzin. Kapłanów na kilometr kwadratowy jest znacznie mniej niż w krajach afrykańskich. Potomkowie Indian to w większości młodzi katolicy, ale w ostatnich czasach wielu z nich przechodzi do stale rozwijających się sekt i do kościołów protestanckich. Czasami nawet katechisci zrywają więź z Kościołem katolickim i choćby w garażu zakładają swoją własną wspólnotę.

Mi osobiście wiele ten wyjazd dał. Doświadczyłem piękna i bogactwa Kościoła, bo choć do Polski było daleko, Pan Jezus w tabernakulum ten sam. Byłem nie tylko fizycznie wyżej – „bliżej nieba”, lecz także duchowo się umocniłem. Wszystkich Czytelników zachęcam do modlitwy za Kościół w Peru. Potrzebują jej misjonarze, misjonarki także te świeckie oraz nasi amerykańscy bracia i siostry.

ks. Damian Siciarz



Gotowanie pachamanki.



# Św. Cecylia

*Niby echo spoza świata,  
Brzmi organów cudny ton.  
Świętym hymnem w niebo wzlata,  
Wzbija się przed Boży tron!*

*Pieśń przedziwna nas zachwyca,  
Skąd melodia cudna ta?  
To Cecylia – Męczennica  
na organach Panu gra!*

Słowa tej pięknej pieśni wprowadzają nas w obchody wspomnienia św. Cecylii, które przypadają na dzień 22 listopada.

Pewnie niewiele wiemy o tej Świętej, więc może rozważmy kilka wydarzeń z jej życia.

Była olśniewająco piękną kobietą. Pochodziła ze znakomitej rzymskiej rodziny. Jako młoda dziewczyna, Cecylia zakochała się na zabój... w Jezusie Chrystusie. To właśnie Jemu ślubowała wierność bez względu na wszystko. Rodzice mieli jednak inne plany wobec swojej córki. Przeznaczili ją dobrze urodzonemu poganinowi Walerianowi. Ale dzień przed ślubem Cecylia wyznała swoją tajemnicę narzeczonemu. Ten nie tylko, że uszanował jej ślub czystości, ale sam się nawrócił i wraz ze swoim bratem przyjął chrzest z rąk papieża św. Urbana.

Wkrótce w Rzymie wybuchło kolejne krwawe prześladowanie chrześcijan. Cecylię, jej męża i szwagra skazano na śmierć. Żołnierze, którzy ją aresztowali, byli pod takim wrażeniem jej urody, że błagali ją, by odstąpiła od wiary. Cecylia miała im wtedy odpowiedzieć: „Umrzeć nie znaczy stracić swej młodości, lecz zamienić ją na lepszą. Jest to tak, jakby oddać błoto, a otrzymać w zamian złoto.

Mój Pan oddaje stokroć więcej, niż Mu się ofiaruje”.

Zginęła okrutną śmiercią. Duszono ją parą w łaźni, aż w końcu podcięto gardło. Jak podaje tradycja, konała dwa dni.

Wszystko to działo się na przełomie II i III wieku. Historia jej męczeństwa obrosła przez wieki pobożną legendą. Św. Cecylia stała się jednym z najbardziej czczonych rzymskich męczenników. Pochowano ją w katakumbach. W XI wieku odkryto jej ciało, zachowane w stanie nienaruszonym. Szczątki przeniesiono do bazyliki jej imienia wybudowanej na Zatybrzu, prawdopodobnie w miejscu, w którym mieszkała. Kilka wieków później artysta rzeźbiarz Stefano Maderna wykonał dla tej bazyliki niezwykle ekspresyjną marmurową rzeźbę, przedstawiającą ciało św. Cecylii odnalezione w katakumbach – młoda kobieta niezwyklej urody leżąca na boku z twarzą na ziemi, z podciętą szyją i ramionami wyciągniętymi wzdłuż ciała.

Św. Cecylię uznano za patronkę muzyki kościelnej dopiero w średniowieczu. Dlaczego? Zapewne wskutek błędnego tłumaczenia antyfony śpiewanej w jej dniu. Słowa *cantantibus organis, Cecilia virgo in corde suo soli Domino decantabat* (podczas gdy brzmiały instrumenty muzyczne, dziewica Cecylia śpiewała w swoim sercu jednemu Bogu) interpretowano w ten sposób, że święta śpiewała, akompaniując sobie na organach. Łacińskie słowo *organis* utożsamiano wówczas z organami. Tymczasem najprawdopodobniej antyfona ma zupełnie inne znaczenie. Jej najstarsze zapisy zamiast *cantantibus organis* przekazują wersję *candentibus organis*, czyli „przy płonących instrumentach”. A zatem *organis* to raczej nie instrumenty muzyczne, lecz narzędzia tortur. Antyfona najprawdopodobniej wysławia więc Cecy-



lię, że w chwili męczeństwa śpiewała Bogu w swoim sercu.

W historii tej młodej rzymskiej męczennicy spotykają się trzy żywioły: piękno, miłość i śmierć. Tradycja dodała jeszcze jeden: muzykę ku chwale Boga. Św. Cecylia wyśpiewała swoim życiem najpiękniejszą pieśń, pieśń ku chwale Boga. Kto chce skomponować wielogłosowy utwór muzyczny, musi opanować sztukę kontrapunktu, czyli umiejętność równoczesnego prowadzenia różnych linii melodycznych, tak by razem wszystko brzmiało pięknie, w harmonii. By życie stało się pieśnią dla Pana, potrzebna jest także w życiu sztuka kontrapunktu.

Tak kochać, tak wierzyć, tak pracować, tak cieszyć się i smuć, tak dojrzewać i starzeć się, wreszcie – tak umierać, by nie było zgrzytów, dysharmonii, ale by wszystkie żywioły, które pojawiają się w ludzkim życiu, zagrały razem ku chwale Najwyższego.

Pewien mądry rabin powtarzał swoim uczniom: „Każdego dnia pieśń, każdego dnia pieśń”.

Obchodząc wspomnienie św. Cecylii warto się zastanowić jakie jest nasze zaangażowanie w śpiew w liturgii. W roku liturgicznym oprócz zwykłych pieśni, pojawiają się również Hymny. Warto tu wymienić choćby: „Te Deum Laudamus” („Ciebie Boga wysławiamy”), „Boże coś Polskę”, „My chcemy Boga”, „Magnificat”. Hymny te wykonuje się podczas ważniejszych świąt i uroczystości i różnią się od pozostałych pieśni tym, że zawsze wykonujemy je na stojąco.

Warto więc może dać trochę więcej od siebie i mocniej włączyć się w śpiew aby wyśpiewany hymn rzeczywiście stał się „świętym hymnem” wychwalającym naszego Pana.

Przed nami okres Adwentu, który ma nas przygotować na przyjście Mesjasza. Może właśnie w tym czasie każdy z nas trochę więcej ofiaruje Mesjaszowi i w żłóbku złoży Mu głośny śpiew kołęd, który jak jest w pieśni napisane: „Wzbija się przed Boży tron”.

Pozdrowienia z chóru!

Marcin – organista



Stefano Maderna – Św. Cecylia, rzeźba znajdująca się w rzymskiej Bazylice św. Cecylii.



# Czekają na niego nie tylko dzieci

Św. Mikołaj należy do najbardziej znanych i czczonych świętych. Jego wspomnienie według kalendarza gregoriańskiego obchodzimy 6 grudnia. Ten starożytny biskup do dziś jest ulubionym świętym dzieci, kojarzonym z wymarzonymi prezentami i choinką.

Któż z nas, będąc małym dzieckiem, nie wyczekiwał z niecierpliwością 6 grudnia? Dzień ten miał dla każdego niezwykle blask i ciepło. Jako dzieci bardzo oczekiwaliśmy tej wizyty. Podobnie jest i dzisiaj. Co roku, przed Świętami Bożego Narodzenia dzieci na całym świecie piszą listy do św. Mikołaja z prośbą o spełnienie marzeń.

Zwyczaj obdarowywania upominkami w dzień św. Mikołaja narodził się w XIII wieku. Wprowadzono go najpierw w szkołach w formie stypendiów i zapomóg dla biednych uczniów. Z biegiem czasu przeniesiono go w wielu krajach na wszystkie dzieci w szkołach. Stąd przeszedł on do rodzin i rozpowszechnił się nie tylko w Europie, i to w szerszym zakresie obdarowywania nie tylko dzieci ale również dorosłych.

Imię Mikołaj wywodzi się z języka greckiego (Nikolaos), oznacza zwycięzca ludu. Mikołaj urodził się prawdopodobnie ok. 270 roku w Lycji (południowe wybrzeże Azji Mniejszej) w miejscowości Patara, jako jedyne dziecko zamożnego małżeństwa chrześcijańskiego: Epifaniasza i Johanny. Od młodości wyróżniał się pobożnością i był bardzo wrażliwy na ludzkie nieszczęścia. Po śmierci rodziców, wychowaniem chłopca zajął się jego wuj Mikołaj, biskup Patary, z którego rąk przyjął święcenia kapłańskie. Będąc duchownym, przyszedł święty nie tylko odprawiał nabożeństwa, ale troszczył się o powierzonych mu chrześcijan, ale nie tylko. Często działał w tajemnicy przed wszystkimi, tak że potrzebujący nie wiedzieli skąd i kiedy przychodziła pomoc. Chętnie dzielił się z ubogimi swoim majątkiem.

Wokół postaci św. Mikołaja powstało wiele legend. Nacechowane cudownymi znakami opowieści o życiu duchownego przysłały mu przydomek „cudotwórca”. Kiedyś Święty pomógł pewnemu biednemu człowiekowi, który miał trzy córki i nie mógł zapewnić im przyszłości. Gdy dowiedział się, że wspomniane dziewczęta nie mogą wyjść za mąż, gdyż ich ojca nie stać na posag, podrzucił ukradkiem rodzinie większą sumę pieniędzy. Inna legenda mówi o tym, że Mikołaj pojawił się marynarzom uwięzionym przez sztorm

u wybrzeży Lycji, a następnie bezpiecznie doprowadził ich do portu. Dlatego też często można spotkać kościoły poświęcone temu świętemu znajdujące się blisko morza. Jeszcze inne podanie twierdzi, że pojawił się we śnie cesarzowi Konstantynowi i sprawił, że ten ocalał od śmierci trzech niesłusznie oskarżonych urzędników. Inna wersja tej historii mówi, że gubernator Miry przyjąwszy łapówkę zgodził się wydać na śmierć trzech niewinnych ludzi. W chwili gdy kat miał pozabawić ich życia, pojawił się biskup tego miasta – Mikołaj i powstrzymał od wyko-



nania wyroku, a następnie zwrócił się do gubernatora z tak przekonującą mową, że ten przyznał się do swego występku i poprosił o wybaczenie.

Jako biskup Miry, Mikołaj podbił serca wiernych nie tylko gorliwością pasterską, ale także troską o potrzeby materialne wiernych. Początkowo święty nie chciał przyjąć tej godności, ale w końcu ustąpił woli biskupów i ludu. Kiedy zaczął się okres prześladowania Kościoła, świętego zamknięto w więzieniu. Tam także słowem i przykładem głębokiej wiary podtrzymywał na duchu cierpiących z nim chrześcijan. Zmarł ok. 350 roku. Jego ciało zostało pochowane ze czcią w Mirze, gdzie przetrwało do roku 1087. 9 maja tegoż roku zostało przewiezione do włoskiego miasta Bari, gdzie (29 września) papież Urban II uroczystie poświęcił jego grobowiec w bazylice wystawionej ku jego czci.

Św. Mikołaj cieszy się niezwykłą popularnością na całym świecie. Jest patronem bardzo wielu miejsc: miast, regionów i krajów, m.in. Grecji, Rosji, Amsterdamu

i Lotaryngii. Jego kult jest bardzo popularny. Powstało wiele kościołów pod jego wezwaniem zarówno w Polsce, jak i w innych krajach. Również w naszym mieście znajduje się piękna Bazylika pod wezwaniem Św. Mikołaja Biskupa. Wierni z Bochni i okolic licznie przybywają przed jego obraz w ołtarzu głównym, aby prosić świętego o wstawiennictwo u Boga.

Może nie każdy wie, ale ten Święty jest patronem dziewcząt pragnących wyjść za mąż, kobiet starających się o potomstwo, noworodków, ludzi morza, flisaków, doke-rów (osób pracujących w porcie przy przeładunku), kupców, młynarzy, pasterzy, rybaków, piekarzy, rzeźników, krawców, tkaczy, podróżnych i pielgrzymów, więźniów, adwokatów, notariuszy, handlarzy winem i zbożem, właścicieli oraz żebraków. Trzeba jednak podkreślić, że św. Mikołaj to w szczególności opiekun dzieci, którym co roku przynosi prezenty. W ikonografii święty przedstawiany jest w stroju biskupa rytu łacińskiego lub greckiego. Jego atrybutami są m. in.: anioł, anioł z mitrą, chleb, troje dzieci lub młodzieńców w cebrzyku, trzy jabłka, trzy złote kule na księdze lub w dłoni (posag, jaki według legendy podarował biednym pannom), pastorał, księga, kotwica, sakiewka z pieniędzmi, trzy sakiewki, okręt, worek prezentów.

Niestety w dzisiejszych czasach stał się „świętym komercyj”, „świętym krasnałem” wymyślonym przez amerykańskich specjalistów od reklamy. Jest dobrze sprzedającym się produktem. Ludzie zapominają o jego biografii i szlachetnym sercu. W XXI wieku często jest już tylko patronem handlowców, którzy dzięki jego wizerunkowi zwiększają przedświąteczne zyski. Współczesność odarła go z ornatu, z głowy zdjęła mitrę i zabrała pastorał. Najlepszym dowodem na to jest fakt, iż chwilę po Uroczystości Wszystkich Świętych do sklepów, galerii wkraczają pseudo Mikołaje. Zachęcają nas do zakupu nowego telefonu komórkowego, DVD, komputera i tysięcy zabawek. Są wszędzie. Widać je w telewizji, gazetach, ulotkach reklamowych. W jego kształcie produkowane są bombki choinkowe, maskotki, balony dmuchane, a nawet lizaki i czekoladki. O prawdziwym Świętym mało kto już pamięta, a przecież warto pamiętać o tym, co w życiu jest najważniejsze. Warto tak jak św. Mikołaj biskup Miry i inni święci bezgranicznie zaufać Bogu oraz czynić dobro.

AW

# Mieście odwagę by być szczęśliwymi!

28 lipca 2013 roku, podczas nabożeństwa w Rio De Janeiro na zakończenie Światowych Dni Młodzieży Papież Franciszek zapowiedział, że następne spotkania młodych odbędą się w Polsce – w Krakowie! „(...) Rok 2016 to szczególna data, ale nie tylko ze względu na rocznicę chrztu Polski. – Wtedy będzie mijać 25 lat od spotkania młodych na Jasnej Górze, a także 30 lat od pierwszych Światowych Dni Młodzieży” – podkreślił w jednym z wywiadów ojciec Jan Szewek – franciszkanin.

Już wtedy czuliśmy w sercach ogromną radość, ale byliśmy też świadomi odpowiedzialności jaka spoczywa na nas... Doprowadzić do spotkania z Papieżem, Jezusem Miłosiernym i samym Kościołem, jak najwięcej ludzi. „(...) Mam nadzieję, że będzie hałas. Będzie hałas tutaj, w Rio, bę-

dzie hałas. Chciałbym jednak, by was było słycać w diecezjach, chcę, aby się wychodziło na ulice, chcę byśmy się bronili przed tym wszystkim, co jest światowością, bezruchem, przed tym, co jest wygodą, klerykalizmem, od tego wszystkiego, co jest zamknięciem w sobie. Parafie, szkoły, instytucje stworzone są po to, aby wychodzić na zewnątrz... jeśli tego nie czynią, stają się czymś w rodzaju organizacji pozarządowej, a Kościół nie może być organizacją pozarządową. Niech mi wybaczą biskupi i kapłani, jeśli ktoś będzie z tego powodu później robił zamęt. Jest to rada. Dziękuję za to, co będziecie mogli zrobić.” – z takim hasłem rozpoczęliśmy pierwsze przygotowania do spotkania w Krakowie, które z każdym dniem przybierały na sile.

P o w s t a ł hymn: „Błogosławieni Miłosierni” autorstwa Jakuba Blycharza, mamy logo, specjalne programy formacji młodzieży (na ten rok nosi nazwę Serce 2.0.), nawet wybrano symbole Światowych Dni Młodzieży.

Krzyż Światowych Dni Młodzieży, prosty, drewniany – przekazany młodym 22 kwietnia 1984 roku, poprzez który Papież Jan Paweł II (już święty!) nawoływał, by budować swoje życie na skale, którą jest Jezus Chrystus. Do tej pory groma-

dził przy sobie miliony ludzi na modlitwie i adoracji, a teraz nieustannie przypomina nam, że jest bramą Zmartwychwstania, ponieważ to na krzyżu Jezus Chrystus pokonał grzech i śmierć.

Jest też ikona „Salus Populi Romani”, inaczej Matki Boskiej Śnieżnej. Jej kult sięga ok. 590 roku, kiedy w Rzymie miała miejsce epidemia dżumy. Podczas procesji z Jej wizerunkiem miasto zostało cudownie ocalone. Dziś Maryja uczy nas utkwienia spojrzenia miłości w Jej Synu, oraz formuje w nas serce zdolne do kochania Go.

Od 13 kwietnia 2014 roku symbole te peregrynują po Polsce.

Przygotowania trafiły też do Diecezji Tarnowskiej, gdzie dotychczas miały miejsce diecezjalne spotkania młodzieży o nazwie „Rio”. Obecnie cykl tych spotkań nosi nazwę „Synaj”, ponieważ na czas Światowych Dni Młodzieży Diecezja Tarnowska rozpoznawana jest jako „Synaj”, a swoje centrum ma w Sanktuarium bł. Karoliny w Zabawie. Oprócz tego powstały sekcje zrzeszające młodzież w Tarnowie – wolontariusze, animatorzy, czy też biuro medialne...

Wiść o Światowych Dniach Młodzieży nie ominęła też naszej parafii, gdzie od kilku miesięcy w każdą ostatnią niedzielą miesiąca odbywa się Msza św. w intencji organizatorów oraz osób przyjmujących pielgrzymów. Ze swoją inicjatywą wyszła też młodzież z oddziału Katolickiego Stowarzyszenia Młodzieży. Wraz z komitetem parafialnym rozpoczęła nowennę w intencji gości, organizatorów Światowych Dni Młodzieży, ale też wszystkich parafian. Podczas cyklu czuwań, które rozpoczęliśmy w październiku i będą odbywały się co miesiąc w kościele, młodzi będą modlić się w intencjach każdego z nas. W związku z tym w naszej świątyni znajduje się „Skrzynia Bożych Łask”, gdzie przez cały czas można wrzucać swoje intencje, które polecać będziemy podczas czuwania, a szczególnie w trakcie odmawiania Koronki do Bożego Miłosierdzia. Zachęcamy gorąco do wsparcia akcji!

Światowe Dni Młodzieży to piękna inicjatywa, która wymaga ogromnego wsparcia każdego z nas! Nie mogą mieć miejsca bez odpowiedniego przygotowania duchowego, dlatego zachęcamy wszystkich do wsparcia działalności młodych w parafii przede wszystkim poprzez modlitwę. Wielu z nas wie, że potrafi zdziałać cuda! Już dziś dziękujemy wszystkim za pamięć o nas, to dzięki Wam dotarliśmy już do kolejnego etapu przygotowań.

Natalia Nowosińska

...mieście odwagę,  
by być  
**SZCZĘŚLIWYMI...**

Papież Franciszek  
Orędzie na SDM w Krakowie

Pozwól się  
**USZCZĘŚLIWIĆ!**  
Dołącz do nowenny w intencji  
Światowych Dni Młodzieży

1. Zabierz czystą KARTKĘ z kościoła
2. Napisz INTENCJĘ modlitwy
3. Wrzuć intencję do SKRZYNI BOŻYCH ŁASK
4. Przyjdź na CZUWANIE  
lub módl się w domu
5. Pozwól nam MODLIĆ SIĘ  
za Ciebie i w Twoich intencjach!

Parafia Św. Jana Nepomucena w Bochni  
ul. Brzeźnicka 20, 32-700 Bochnia  
sdm.swjan@gmail.com  
http://www.nepomucen.diecezja.tarnow.pl facebook.com/KSM-sw-Jan-Bochnia

KRAKÓW SDM 2016

SYNAJ



# Dlaczego warto zostać wolontariuszem ŚDM



Choć bardzo chciałabym przedstawić Wam wszystkie zalety zostania Wolontariuszem, nie jestem w stanie tego zrobić. Może dlatego, że jest ich bardzo dużo i że nie starczyłoby tu miejsca, a może po prostu dlatego, że każdy z Was powinien poszukać odpowiedzi w swoim sercu. Moim zdaniem, wolontariat to wspaniałe miejsce do pracy, nauki oraz nabycia nowych doświadczeń, uczy człowieczeństwa i pozwala wyżyć się egoizmu. Jan Paweł II w przesłaniu na zakończenie Międzynarodowego Roku Wolontariatu (2001) odpowiedział na pytanie „Cóż takiego skłania wolontariusza do poświęcenia swego życia dla innych? – Przede wszystkim naturalny odruch serca, który przynagla każdego człowieka do pomocy drugiemu – swemu bliźniemu (...) Wolontariusz, gdy bezinteresownie może dać innym coś

z siebie, dostarcza radości, która przewyższa to, czego dokonał”.

Do Światowych Dni Młodzieży w Polsce pozostało jeszcze trochę czasu, ale jeżeli czujesz, że Twoją misją jest pomaganie dobra i posiadasz w sobie głębokie pragnienie służby innym oraz odwagę, aby pokonać przeciwności, to nie zwlekaj i dołącz do naszej drużyny ŚDM działającej w naszej parafii.

Z pewnością wielu z Was miało okazję spotkać nas już podczas Mszy św., czuwać, spotkania młodych pod hasłem „Synaj w Bochni”, ale to tylko niewielka część tego co robimy. Bycie wolontariuszem ŚDM daje o wiele więcej satysfakcji niż bycie zwykłym uczestnikiem Światowych Dni Młodzieży w Krakowie. Poprzez swój czynny udział możesz pomóc organizować coś dla innych, czasem nawet nie dając wiele, możesz zy-

skać ogrom. Każdy może nam pomóc w organizacji tego niezwykłego wydarzenia. Potrzebujemy przede wszystkim ludzi młodych, jak i młodych duchem.

Głównym wyznacznikiem idealnego wolontariusza ŚDM jest świadectwo wiary, dlatego apeluję do osób, które mają pewne obawy, że nie będą mogły sprostać zadaniu, bo może barierą uczestnictwa w wolontariacie jest słaba znajomość języków obcych lub brak doświadczenia w organizacji tego typu wydarzeń. Gwarantuję, że dla każdego znajdzie się miejsce i będzie mógł podjąć zadanie na miarę swoich możliwości. Dlatego zapraszam już dziś do współpracy. Osoby chętne znajdują nas w biurze ŚDM (salka pod plebanią) w każdy poniedziałek od godz. 18–19. ■

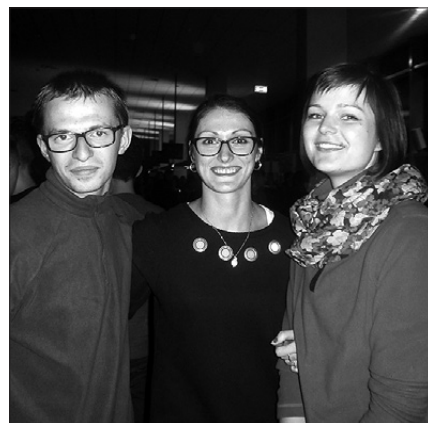
## Wyrusz z nami na Górę Przymierza!

26 września do Krynicy przybyło ok. 3,5 tys. osób. Deszczowa pogoda nie przeszkodziła młodym, którzy przyjechali z różnych stron Diecezji Tarnowskiej, by poprzez modlitwę przygotować się do przyszłorocznych Światowych Dni Młodzieży w Krakowie. Wszystko rozpoczęło się na hali MOSiR, tam nastąpiło zawiązanie wspólnoty. Mieliśmy niepowtarzalną okazję odśpiewać 4 zwrotki hymnu państwowego. Stamtąd wyruszyliśmy na Górę Parkową. Na szczyt wznieśliśmy kamienie, na których zapisaliśmy swoje imiona. Oznaczały one przymierze z Bogiem, a także pozostawienie wszystkiego co złe i ofiarowanie ciężarów życia Jezusowi. Po

zejściu z krynickiej „Góry Synaj” udaliśmy się do pijalni, gdzie odbyła się Msza św. z pięknym kazaniem. „Czasem tak Pan Bóg działa, że musi nas powalić na ziemię, żebyśmy pozwolili się mu wziąć. Nas musi zboleć brak Boga. Nas musi zboleć brak Boga, tak jak brak powietrza. My musimy zapragnąć Boga” – mówił ks. Piotr Adamczyk. Po Eucharystii uczestniczyliśmy w koncercie zespołu Propaganda Dei, po którym odbył się Wieczór Uwielbienia w kościele św. Antoniego. „Przyszliśmy na ten Synaj do Krynicy, aby powiedzieć sobie i światu, że nie chcemy świata bez krzyża (...)”. Do Bochni wróciliśmy pełni pozytywnej energii i napełnieni łaską

Bożą. Z uśmiechami na twarzach rozeszliśmy się do naszych domów. Całe to wydarzenie wniosło w nasze życie doświadczenia, które zapamiętamy na bardzo długo. Bóg wzywa nas do przyjaźni z Nim i miłości do Niego. „Błogosławieni miłośnikami, albowiem oni miłosierdzia dostąpią”.

Sylwia Płachcińska



# Dzielmy się miłością z innymi



Słowo „caritas” ma wiele znaczeń. Przede wszystkim jest to postawa chrześcijańska, która oznacza miłość miłosierdną, bezinteresowną, współczującą, wspierającą i akceptującą oraz pochylającą się nad człowiekiem w potrzebie. Jej źródłem, celem i ostatecznym motywem, a także wzorem, jest miłość Chrystusa. Caritas służy Chrystusowi w człowieku i służy człowiekowi tak jak Chrystus.

Caritas to także istotna i niezbywalna funkcja Kościoła, jedna z trzech podstawowych jego misji. Jej obecność warunkuje Chrystusowy charakter Kościoła. Jej brak natomiast powoduje jego okaleczenie, a wspólnotę chrześcijańską pozbawia wiarygodności i autentyczności. Misję Caritas otrzymał Kościół od Chrystusa podczas ostatniej wieczerzy w poleceniu: „To czyńcie na moją pamiątkę”, które odnosi się przede wszystkim do sprawowania Eucharystii, ale także do umywania nóg. Dlatego też w cały rok liturgiczny Kościoła wpisana jest i realizowana misja czynienia w praktyce miłości miłosiernej.

Caritas to również instytucja charytatywna w Kościele katolickim, której celem

jest szerzenie idei miłosierdzia chrześcijańskiego oraz świadczenie w imieniu Kościoła pomocy materialnej, fizycznej i duchowej ludziom pozostającym w potrzebie.

W Adwencie rozpoczyna się rok liturgiczny jest Wigilijne Dzieło Pomocy Dzieciom. Akcja ma na celu uwrażliwienie na potrzeby dzieci ubogich, głodnych i zaniedbanych oraz stwarza okazję, aby pospieszyć im z pomocą. Świeca WDPD, którą otrzymuje się na pamiątkę złożonej ofiary, jest znakiem wrażliwości i solidarności z dziećmi z najuboższych rodzin. Zapalona na wigilijnym stole świadczy o miłości i solidarności z tymi, którym brakuje nie tylko środków materialnych, ale często rodzinnego ciepła i miłości.

Akcja rozprowadzania świec prowadzona jest wprawdzie w Adwencie, jej owoce jednak trwają przez cały rok dzięki przeznaczeniu środków z niej pozyskanych na:

- dofinansowanie zimowego i letniego wypoczynku dzieci z ubogich rodzin
- dofinansowanie leczenia i rehabilitacji dzieci
- prowadzenie świetlic profilaktyczno-wychowawczych

- wspieranie rodzin wielodzietnych i samotnych matek

W czasie Adwentu organizuje się również zbiórki żywności (u nas to „Akcja Kilo”), aby przed świętami Bożego Narodzenia przygotować paczki dla wielu osób potrzebujących tej pomocy, jak i dla osób chorych, którym paczki dostarcza się do domu. Mamy więc okazję aby włączyć się do tej akcji, okazać miłość miłosierdną tym, którzy na tą miłość czekają - dzieciom, ubogim i chorym.

Korzystając z okazji, pragnę nadmienić, że w czasie ostatniej akcji „Chleb za chleb” zebraliśmy ok. 3000 zł. Z tej kwoty, po odprowadzeniu należnej części do Caritas Diecezjalnej, w parafialnym oddziale Caritas pozostało 1900 zł. Środki te zostały przeznaczone m.in. na dożywianie dzieci w szkolnej stołówce.

Bóg zapłać za okazaną miłość i hojne ofiary.

Pamiętajmy, że okazane dobro zawsze do nas wraca.

**Stanisława Kawalec**

## Studnia im. Filipa Adwenta będzie zbudowana

W sobotę 17 października odbyła się ostatnia w tym roku zbiórka makulatury w naszym mieście w ramach akcji „Makulatura na Misję”. Tym razem akcja odbyła się przy kościele św. Pawła Apostoła w Bochni. Podobnie jak we wrześniu, pomimo niesprzyjającej pogody mieszkańcy Bochni i okolic nie zawiedli. Ogólnie zebrano 10 305 kg, co dało kwotę 2 510 zł.

Łącznie w kończącym się roku podczas 4 zbiórek makulatury zostało zebrane 33 056 kg makulatury, co pozwoliło zasilić konto budowy studni im. Filipa Adwenta w Sudanie Północnym. Kwota 7 614,59 zł, natomiast od początku akcji na terenie naszego miasta na potrzeby tej inwestycji zebraliśmy 66 672 kg makulaturę o wartości 15 727,34 zł, co w przybliżeniu stanowi 1/3 kosztów budowy w tamtejszych warunkach.

Od pierwszej zbiórki, jaka miała miejsce w marcu 2014 roku oprócz indywidualnych ofiarodawców makulatu-

ry w akcję włączało się wiele zakładów pracy, szkół, przedszkoli i innych instytucji. Do wymienianych już w poprzednich relacjach - co cieszy - dołączyły następujące: Świetlica Wiejska w Beldnie, Akcja Katolicka przy parafii w Kobylu, Zespół Szkół Ponadgimnazjalnych Nr 2 w Brzesku, firma Studio K Sp. z o.o. z Łapczycy.

Za reklamę i nagłośnienie tego przedsięwzięcia, serdecznie dziękujemy: Agencji Reklamowej „Nawigator”, internetowym portalom bocheńskim, Miejskiemu Domu Kultury w Bochni, Radiu RDN Małopolska, Bocheńskim Zakładom Usług Komunalnych, Rejonowemu Przedsiębiorstwu Komunikacyjnemu.

Tak sprawne przeprowadzenie zbiórki nie było by możliwe bez zaangażowania osób z parafii św. Pawła Apostoła i parafii św. Jana Nepomucena, które pracowały bezpośrednio przy odbiorze makulatury w dniach zbiórki, za co im gorąco dziękujemy.

Do podziękowań dołączają się Księża Salezianie, koordynatorzy budowy studni w Sudanie Południowym i innych krajach Afryki. Równocześnie zwracają się z prośbą o pomoc w budowie studni w Kamerunie, gdzie od ponad 25 lat pracują polskie Siostry Pasjonistki (Zgromadzenie Sióstr Męki Pana Naszego Jezusa Chrystusa). Siostry posługują głównie wśród dzieci, młodzieży i ludzi chorych. Wobec tak wielkich potrzeb naszych rodaczek pracujących na misjach planujemy kontynuować akcję „Makulatura na misję”. Pierwszą zbiórkę planujemy na marzec 2016 roku. Przypominamy, iż makulaturę na ten szczytny cel można oddawać przez całą zimę, do współpracującej z nami firmy recyklingowej „EKO-PARTNER” przy ul. Partyzantów 2, a otrzymane poświadczanie przekazania można dostarczyć do kościoła św. Pawła Apostoła lub organizatorom w dniu zbiórki.

**Maria Ślusarz**  
koordynator akcji „Makulatura na misję”



# Krucjata Wyzwolenia Człowieka



Słowa Ojca świętego Jana Pawła II zawarte w jego liście pożegnalnym do Polaków z dnia 23 października 1978 r.: „Proszę, abyście przeciwstawiali się wszystkiemu, co uwłacza ludzkiej godności i poniża obyczaje zdrowego społeczeństwa, co czasem może aż zagrażać jego egzystencji i dobru wspólnemu, co może umniejszać jego wkład do wspólnego skarbcza ludzkości, narodów chrześcijańskich, Chrystusowego Kościoła”, stały się – i to już w chwili ich wygłoszenia przez Ojca świętego podczas pamiętnej audyencji pożegnalnej – bezpośrednim bodźcem i natchnieniem do podjęcia nadzwyczajnej akcji na rzecz ratowania narodu od alkoholizmu oraz innych zniewoleń. Odpowiadając na apel Jana Pawła II do Polaków Sługa Boży ksiądz Franciszek Blachnicki poczuł się pierwszym i odpowiedzialnym adresatem powyższych słów Jana Pawła II skierowanego do wszystkich Polaków. Wezwał więc w apelu skierowanym w pierwszej kolejności do wszystkich członków istniejącego i założonego przez niego już wtedy Ruchu Światło – Życie, do podjęcia w duchu miłości bliźniego całkowitej abstynencji od alkoholu jak też zmianę stylu życia na rzecz propagowania życia w trzeźwości. Przygotowana w ten sposób Krucjata Wyzwolenia Człowieka, została przedstawiona Ojcu Świętemu Janowi Pawłowi II podczas Jego pierwszej pielgrzymki do ojczyźnej ziemi, na lotnisku w Nowym Targu – 8 czerwca 1979 roku. Dzień wcześniej Ojciec Święty w Oświęcimiu wpisał się do pierwszej Księgi Czynów Wyzwolenia i pobłogosławił niosących. Obecni na lotnisku członkowie ogólnopolskiej reprezentacji Ruchu odmówili głośno modlitwę (zawierającą przyrzeczenia abstynenckie) i odśpiewali hymn Kruczaty „Serce wielkie nam daj”. W ten sposób proklamowanie Kruczaty Wyzwolenia Człowieka w obecności Papieża Jana Pawła II stało się faktem.

Celem Kruczaty Wyzwolenia Człowieka jest stworzenie kolumny ratunkowej ludzi dobrej woli, którzy mają podjąć walkę o tę ziemię świętą, jaką jest każdy człowiek odkupiony przez Chrystusa.

Słowo Kruczata wskazuje na Krzyż, jako znak ostatecznego zwycięstwa nad wszelkim złem. Krzyż – symbol dobrowolnej ofiary podjętej z miłości, jest jedyną drogą do skutecznego wyzwolenia innych. Aby wejść w tajemnicę krzyża, trze-

ba pokonać lęk, dlatego zadaniem Kruczaty jest wyzwalanie ludzi z lęku.

Abstynencja od alkoholu w Kruczacie to osobisty dar, podjęty dobrowolnie z pobudek miłości i odpowiedzialności za dobro drugiego człowieka. Dla członków Kruczaty abstynencja to:

- czyn osobistej wolności,
- zadośćuczynienie za grzechy pijaństwa,
- wyraz miłości do ludzi uzależnionych, dla których zupełna abstynencja jest jedynym warunkiem trzeźwości,
- skuteczny środek przemiany obyczajów,
- sposób pracy nad sobą i kształtowania charakteru,
- ważny środek profilaktyczny i wychowawczy,
- znak miłości do Ojczyzny.

Przez abstynencję Krucjata Wyzwolenia Człowieka rozumie **całkowite i dobrowolne wyrzeczenie się alkoholu**, jako napoju pod wszelką postacią i we wszelkiej ilości. Definicja ta nie obejmuje używania alkoholu w innym charakterze, np. jako lekarstwa (jeśli alkohol występuje jako składnik prawdziwego lekarstwa) lub w celach liturgicznych. Również spożywanie alkoholu w potrawach (np. w tortach) lub w cukierkach zasadniczo nie podchodzi pod pojęcie abstynencji. Z tak określonej definicji abstynencji wynika, że nie chodzi tu o zwalczanie alkoholu jako takiego, ale o zwalczanie zwyczaju picia alkoholu. Abstynencja jest środkiem do osiągnięcia celu, jakim jest przywrócenie trzeźwości w Polsce i wychowanie dzieci i młodzieży w zdrowych obyczajach.

**Przez abstynencję wielu do trzeźwości wszystkich!**

Dopiero życie dużej części społeczeństwa, wolnej od lęku, zakłamania, ulegania złym obyczajom, może zaowocować skuteczną przemianą stylu życia całego narodu i chrześcijańskim poczuciem odpowiedzialności za życie rodzinne i zaangażowanie społeczne.

Krucjata zrzesza w swoich szeregach tylko całkowitych abstynentów i zmierza do tego, aby jak najwięcej ludzi w imię miłości do Niepokalanej nakłonić do decyzji całkowitej abstynencji od alkoholu. Krucjata nie zgadza się też zasadniczo na wprowadzenie w ramach swej akcji jakichś form złagodzonej czy „umiarkowanej”

abstynencji polegającej np. na wyrzeczeniu się tylko wódki i innych wysokoprocentowych napojów alkoholowych z jednoczesną tolerancją spożywania napojów alkoholowych niskoprocentowych np. piwo czy wino rozrzedzone niskoprocentowe czy nawet piwo bezalkoholowe lub np. szampan bezalkoholowy.

Podjęcie dobrowolnej i całkowitej abstynencji od napojów alkoholowych odróżnia Kruczatę od innych ruchów trzeźwosciowych, stojących zwłaszcza na stanowisku szerzenia tzw. kultury picia tym, że Krucjata propaguje dobrowolną abstynencję z motywów nadprzyrodzonych i społecznych i uważa ją za skuteczny środek do osiągnięcia celu, jakim jest zwalczanie społecznej klęski alkoholizmu. Ksiądz Blachnicki mówi: „Jeżeli ty pijesz tylko sporadycznie, to czy ty komuś pomagasz?”. Według Założyciela nadprzyrodzona wartość abstynencji w Kruczacie Wyzwolenia Człowieka jest owocem dobrowolnego wyrzeczenia się rzeczy samej w sobie dobrej i niezakazanej, jaką może być alkohol ale podjętej jako akt ekspiacji czyli wynagrodzenia za grzechy pijaństwa z motywu miłości Boga i bliźniego. Abstynencja podjęta w intencji osoby zniewolonej alkoholem, pozwala stanąć obok tej osoby albo nawet więcej schylić się i podać jej rękę i zaprowadzić ją do Chrystusa. Nie podlega już dziś dyskusji fakt, iż alkoholik może być wyzwolony z nałogu pod warunkiem, że stanie się abstynentem od alkoholu do końca swego życia. Potrzebuje on jednak oparcia w dobrowolnych abstynentach, którzy w imię miłości bliźniego będą z nim solidarni w niepicciu, jednocześnie otaczając go modlitwą oraz przygarniając go do wspólnoty, jako grupy wsparcia. W takich też wspólnotach, które są tworzone przez Kruczatę Wyzwolenia Człowieka ludzie zniewoleni mogą znaleźć otwarte serca i wspólną modlitwę i pomocną dłoń. – **To jest jedno z podstawowych zadań Kruczaty wyzwolenia człowieka.**

Wszystkie tutaj wskazane zasady Kruczaty Wyzwolenia Człowieka przyniosą oczekiwany owoc wyzwolenia narodu, gdy będą realizowane przez konkretnych ludzi, którzy kierując się dobrem wspólnym, włączą się jako członkowie w dzieło Kruczaty tworząc określanym terminem biblijnym – Nowe Wojsko Gedeona. Sługa Boży ksiądz Franciszek był przekonany, że abstynencja wielu podjęta z Miłości do Boga i drugiego człowieka, nie tylko doprowadzi do trzeźwości, ale też doprowadzi do wyzwolenia narodu na różnych płaszczyznach społecznych i politycznych.

Jerzy Szklarz

# Pielgrzymka z misjonarzem

W niedzielę 12 lipca 2015 roku wczesnym rankiem wyruszyła z Bochni 50-osobowa grupa pielgrzymów do Częstochowy w ramach XXIV Pielgrzymki Rodziny Radia Maryja.

Duchową opiekę nad pielgrzymami sprawował ks. Jerzy Wilk – Sercanin, który od kilku lat przyjeżdża z Białorusi na urlop w lipcu, aby razem z nami pielgrzymować na Jasną Górę.

Na jasnogórski plac pielgrzymi przybywali już od wczesnych godzin porannych. Wielu przybyło w sobotę i pozostało na nocnym czuwaniu w kaplicy Cudownego Obrazu.

Rano pielgrzymi wzięli udział w godzinach ku czci Najświętszej Maryi Panny.

W czasie oczekiwania na Mszę św. został zaprezentowany program artystyczny w wykonaniu m.in. Haliny Łabonarskiej, Barbary Dobrzyńskiej, Jerzego Zelnika, Dariusza Kowalskiego oraz zespołu „Zay-azd” i Bogusława Morki.

Przed godz. 11 jasnogórski plac był całkowicie wypełniony pielgrzymami, jak również spora część parku. Prawie każda grupa miała tabliczkę z nazwą swojej miejscowości. Można było zobaczyć grupy ze wszystkich stron Polski.

Centralnym punktem dwudniowego świętowania była Eucharystia sprawowana przez ks. abp. Andrzeja Dzięgę – metropolitę szczecińsko-kamieńskiego, który również wygłosił homilię.

Mszę św. koncelebrowali m.in.: ks. abp Wacław Depo – metropolita częstochowski, ks. bp Jan Wątroba – biskup rzeszowski, ks. bp Ignacy Dec – biskup świdnicki, ks. bp Edward Janiak – biskup kaliski, ks. bp Kazimierz Gurda – biskup diecezji siedleckiej, ks. bp Stanisław Dziuba z RPA oraz kilkudziesięciu kapłanów.

Mottem XXIV pielgrzymki RRM były słowa ks. Stefana Kardynała Wyszyńskiego – „Po Panu Bogu najbardziej Kocham Polskę”.

W homilii ks. abp Andrzej Dzięga wskazywał na bardzo ważną zdolność Narodu Polskiego do mówienia „nie” niegodziwości w życiu publicznym, społecznym i gospodarczym. (Cały tekst homilii ks. abp. Andrzeja Dzięgi i homilię ks. bp. Antoniego Pacyfika Dydyca wygłoszoną 11 lipca 2015 roku – w pierwszym dniu pielgrzymki, można przeczytać i odsłuchać na stronie internetowej: [www.radio-maryja.pl](http://www.radio-maryja.pl)).

Wierni uczestniczący w uroczystościach – również Ci, którzy łączyli się z Jasną Górą za pośrednictwem Radia Maryja i Telewizji Trwam – otrzymali papieskie błogosławieństwo połączone z odpustem zupełnym, które w mieniu Ojca Świętego udzielił główny celebrans.

Wspólne świętowanie na Jasnej Górze zakończyliśmy modlitwą Koronki do Boga Miłosierdzia.

Był to dla nas wszystkich dzień przeżyty w atmosferze modlitwy i pełen wrażeń. Wracaliśmy od tronu Królowej Polski umocnieni, radośni i szczęśliwi.

Jak wcześniej wspomniałam pielgrzymował z nami ks. Jerzy Wilk – Sercanin, który od 15 lat posługuje jako misjonarz na Białorusi. Pracował w Baranowiczach, Postawach, Duniłowiczach, Pelikanach, a od 2011 roku – w Witebsku, gdzie został proboszczem nowo wydzielonej parafii i buduje kościół, jak również pełni posługę kapelana w szpitalu.

Witebsk leży w północno wschodniej Białorusi nad rzeką Dźwina. Miasto jest stolicą jednego z siedmiu białoruskich obwodów. Liczy 374 600 mieszkańców.

Przed wojną było tam 11 kościołów katolickich. Niemcy w czasie wojny zburzyli połowę, a resztę komuniści. Ocalał tylko jeden pod wezwaniem św. Barbary, udostępniony dla wiernych przed 25 laty po pierestrojce.

W 1999 roku powstała diecezja witebska, kościół św. Barbary został katedrą. Wtedy też zaczęły powstawać nowe parafie. Jest ich obecnie 6, kościołów natomiast – 4.

Ks. Jerzy przyjeżdżając na urlop do rodzinnej Muchówki, zabiera ze sobą

studentów lub uczniów zaangażowanych w Kościele, żeby pokazać im Polskę. W tym roku pielgrzymował z nami Oleg Tanacienko, jeszcze uczeń szkoły średniej, ale poważnie myślący o drodze kapłańskiej.

Katolicy z całej Białorusi też mają swoje narodowe sanktuarium Maryjne. Ks. misjonarz opowiadając o swojej pracy wspominał o tamtejszym narodowym sanktuarium Maryjnym.

W małej wsi Budślów (w obwodzie mińskim) znajduje się pobernardyński kościół Wniebowzięcia Najświętszej Maryi Panny, wzniesiony w stylu późnobarokowym. Znajduje się tam ośrodek kultu jednego z najbardziej czczonych przez białoruskich katolików cudownego obrazu Budślowskiej Bogurodzicy. Tam też pielgrzymuje ks. Jerzy ze swoimi parafianami.

Kapłan opowiadał o swojej pracy duszpasterskiej w specyficznych warunkach; jak należy nawiązać kontakt z parafianami, nie posiadając swojej świątyni, plebani, kancelarii, tylko wynajęte mieszkanie w bloku. Okazuje się, że jest to możliwe dzięki dużej aktywności wiernych.

W Witebsku, tak jak i w innych miastach Białorusi, jest bardzo duże bezrobocie i bardzo niski poziom życia. Wiąże się z tym liczne frustracje i nadużywanie alkoholu.

Księża Sercanie w Polsce organizują pomoc poprzez akcję „Sercanie dla Misji”.

Informacje o akcji zamieszczone są na Sercańskim Portalu Ewangelizacyjnym: [www.profeto.pl](http://www.profeto.pl) Zachęcam do odwiedzenia tej strony i pomocy misjom.

**Maria Ślusarz**





# Monte Sant Angelo

Wiosna zbliżała się szybkimi krokami, im bardziej jechaliśmy na południe, tym więcej pojawiało się zieleni i kwiatów. Po przeżyciach w San Giovanni Rotondo nasz autokar, nie opuszczając Gargano, piał się kamienistą drogą wciąż pod górę. W pewnym momencie zobaczyliśmy na szczycie kamienne miasto o nazwie Góra Świętego Anioła. Jego centrum stanowi Bazylika – miejsce modlitwy i pojednania. Tysiąc lat temu anonimowy autor napisał: „Sanktuarium Świętego Michała Archanioła sławne jest nie z blasku swoich marmurów, ale z cudownych wydarzeń, które tu miały miejsce: w swojej formie jest skromne, ale bogate w niebiańskie cnoty, ponieważ sam św. Michał Archanioł zbudował go i poświęcił”.

Wspinamy się krętymi uliczkami tego średniowiecznego miasteczka ku szczytowi, gdzie widnieje kompleks budynków, których biel odbija się od błękitu włoskiego nieba i soczystej, wiosennej zieleni. Wchodzimy do Sanktuarium. Jest ono zawieszane między niebem, a morzem, między niebem a ziemią, przyciąga do siebie od wieków pątników z różnych stron świata.

Powstało na przełomie V i VI wieku i poświęcone zostało Św. Archaniołowi Michałowi, Księżu Niebieskiemu. Kult Świętego zrodził się dzięki czterem objawieniom. Pierwsze dotyczy pojawienia się Archanioła ówczesnemu biskupowi, drugie miało miejsce w 492 roku, podczas wojny Longobardów z Grekami, trzecie związane było z poświęceniem grotty przez samego św. Michała. I jeszcze raz pojawił się On wiernym, gdy prosi-

li Go o pomoc w czasie epidemii dżumy. Cud ten miał miejsce 22 września 1656 roku. Z wdzięczności za wstawiennictwo u Boga, mieszkańcy miasta składają Archaniołowi hołd od blisko 2 tysięcy lat. Za ocalenie od śmierci w czasie epidemii, biskup wznosił pomnik przedstawiający Świętego na cokole z napisem łacińskim: „Księżu Aniołów, Zwycięzcy zarazy, Patronowi i Opiekunowi – pomnik na wieczną wdzięczność – Alfonso Puccinelli – 1656”.

Wchodząc do Sanktuarium żelazną bramą, znajdujemy się na górnym dziedzińcu. Na tym placu wznosi się dzwonnica zwana Wieżą Andegaweńską. Dzwonnica powstała w latach 1274–1282 i zbudowana jest na rzucie ośmiokąta, posiada 4 kondygnacje. Na ostatniej umieszczono 6 dzwonów, największy pochodzi z 1666 roku.

Zanim weszliśmy do świątyni z trójkątnym frontonem, naszą uwagę przykuła nisza, znajdująca się między dwiema rozetkami, w której znajduje się figura św. Michała. Poniżej, w głębi portyku, znajduje się podwójne wejście do świątyni. Na płytach drzwi ukazana jest historia Sanktuarium od jego początków do czasów współczesnych – do wizyty Jana Pawła II w 1987 roku. Następnie schodami z XIII wieku zaszliśmy do Groty, która wraz z Nawą Andegaweńską tworzy świątynię. Przed naszymi oczyma pojawił się nagle widok jedyny w swoim rodzaju: jaskinia – grotta o nieregularnym, wapiennym sklepieniu. To tu w ciągu wieków przybywało miliony pielgrzymów, to w tym miejscu wielu uzyskało darowanie grzechów. I my czujemy się wybrańcami losu, którym

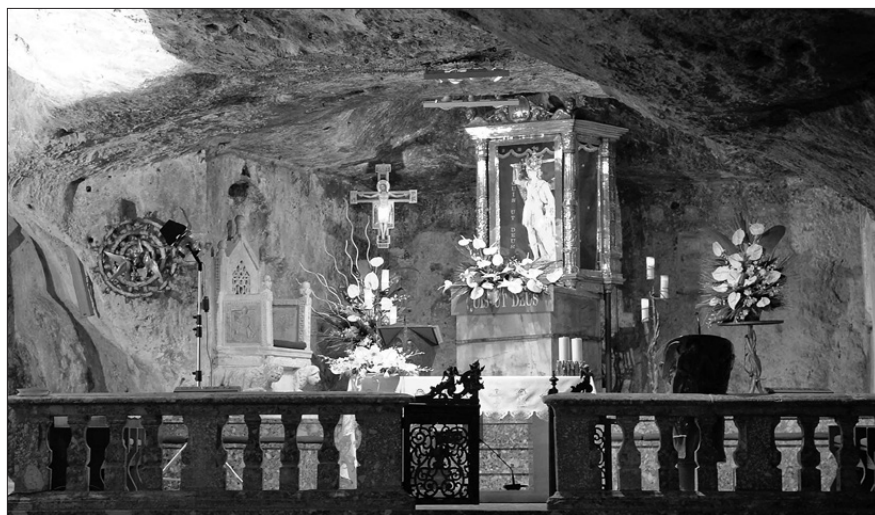
dane było znaleźć się na Górze Św. Michała. Liczne dzieła sztuki znajdujące się w grocie, świadczą o jej wielowiekowej historii. Na podwyższeniu jest prezbiterium, ołtarz, a za nim figura św. Michała. Ten świetlisty punkt przykuwa oczy modlących się pielgrzymów. Figura Archanioła została umieszczona w urnie wykonanej ze srebra i kryształu na bloku skalnym, pokrytym płytami marmuru. Wyrzeźbiona przez Sansowino w 1507 roku postać Świętego przedstawia Go w stroju legionisty rzymskiego, ma 130 cm wysokości i wykonana jest z białego karraryjskiego marmuru. Pod jego stopami szatan. Archanioł o twarzy pięknej, uśmiechniętej i pełnej spokoju w podniesionej prawej ręce trzyma miecz gotowy do uderzenia. Z ramion wyrastają mu złote skrzydła. Za ołtarzem Matki Bożej Nieustającej Pomocy znajduje się mała nisza zwana studzienką, w której umieszczono również statuę św. Michała nieznanego artysty z XV wieku. Jeszcze raz powróciliśmy przed oblicze Świętego w głównej grocie, wpatrzeni w jego postać, zanosiliśmy modły, by nas chronił od wszelkiego zła.

Archanioł cieszy się szczególną czcią we Włoszech. Tylko w tym kraju oddano pod jego opiekę ponad 60 miejscowości. Również w innych krajach Europy rozprzestrzeniła się jego kult. Świętemu Michałowi Archaniołowi poświęcono wiele kościołów, kaplic, oratoriów w całym świecie. Często postać Księcia umieszcza się na wieżach, dzwonicach, ponieważ uważany jest za stróża i obrońcę Bożych domów przed zakusami złego ducha. Już Stary Testament mówi o nim kilkakrotnie, Jego postać wymieniana jest również w Apokalipsie św. Jana. Michał jest obdarzony przez Boga szczególnym zaufaniem, jest aniołem sprawiedliwości i sądu oraz łaski i zlitowania, stoi u wezłowania umierających i towarzyszy w drodze do nieba.

Jego święto Kościół obchodzi 8 maja, w rocznicę objawień i 29 września, z racji poświęcenia świątyni na Górze Gargano. Wrześnie święto jest równocześnie świętem Gabriela oraz Rafała („Któż jak Bóg”, „Bóg jest mocą”, „Bóg uzdrawia”).

O rosnącym kulcie św. Michała świadczy również fakt odmawiania w coraz większej liczbie świątyni modlitwy wstawienniczej na zakończenie Mszy św. Od kilku lat dzieje się tak i w bocheńskich kościołach.

Michalina Pięchowa



# Boże Narodzenie – teologia i zwyczaje

Przed nami Adwent – radosny czas oczekiwania na przyjście Pana Jezusa, co jak każdego roku będziemy świętować 25 grudnia w uroczystość Bożego Narodzenia. To drugie co do ważności święto w liturgii chrześcijańskiej. Kościół wspomina prawdę, że Bóg stał się człowiekiem. Jednorodzony i odwieczny Syn Boży przyjął ludzką naturę, aby w niej dokonać zbawienia ludzi. Uroczystość Bożego Narodzenia bierze swój początek z Jeruzolimy, ale już w IV wieku znana była w Antiochii, Konstantynopolu i Rzymie. Ustalil się zwyczaj, że patriarcha udawał się w procesji z Jeruzolimy do Betlejem oddalonego o około 8 km i tam w Grocie Narodzenia odprawiał w nocy Mszę świętą, którą później nazwano Pasterką, nawiązując do ewangelicznej opowieści o pasterzach, którzy jako pierwsi oddali pokłon nowonarodzonemu Chrystusowi.

Od 356 roku Boże Narodzenie obchodzi się 25 grudnia, w dniu, w którym Rzymianie obchodzili święto Niezwycięzonego Słońca. Wtedy właśnie występuje przesilenie dnia i nocy. Jest to także nawiązanie do słów Ewangelii: „Dzięki serdecznej litości naszego Boga nawiedziło nas z wysoka Wschodzące Słońce”. (Łk 1,78).

Wielka radość Kościoła z narodzenia Zbawiciela i uznanie, jakim cieszyła się uroczystość Bożego Narodzenia spowodowało „rozciągnięcie” tego święta na osiem dni, co nastąpiło w połowie VI wieku.

W skład oktawy wchodzi:

– 26 grudnia – wspomnienie św. Szczepana męczennika (obchodzone już od IV wieku),

– 27 grudnia – św. Jana Ewangelisty i Apostoła (IV wiek),

– 28 grudnia – wspomnienie Młodzianków Męczenników (V wiek),

– wspomnienie św. Tomasza Becketa, biskupa i męczennika oraz papieża Sylwestra I są późniejszego pochodzenia.

Niedziela przypadająca w oktawie Bożego Narodzenia jest świętem Rodziny Nazaretańskiej, natomiast w ostatni dzień oktawy Bożego Narodzenia obchodzimy uroczystość Bożej Rodzicielki.

Boże Narodzenie poprzedza czas Adwentu obejmujący 4 niedziele. Bożonarodzeniowy czas rozpoczyna się od pierwszych niesporów Bożego Narodzenia, a kończy w niedzielę po Epifanii (po 6 stycznia). Święto Bożego Narodzenia wyróżnia się także tym, że kapłani mają przywilej odprawiać tego dnia trzy Msze święte: aniel-

ską, pasterską i królewską w nawiązaniu do aniołów pasterzy i królów, którzy złożyli hołd Bożej Dziecinie. Mistycy średniowiecza upatrywali w tym zwyczaju „potrójnych narodzin Chrystusa”. Pierwsza Msza św. – narodziny Chrystusa z Ojca Niebieskiego, druga – narodziny Chrystusa w ciele, trzecia – narodziny w sercu człowieka przez łaskę i miłość.

Boże Narodzenie ma swoją mistykę, jest to mistyka narodzin Boga, bliskości Boga w ludzkim ciele, działania Boga w każdej sferze życia ludzkiego. Święty Tomasz z Akwinu określał, że wcielenie Słowa jest „cudem wszystkich cudów” oraz, że stanowi „najtrudniejszą” prawdę wiary – Bóg stał się człowiekiem. Tajemnica wcielenia wiecznego Słowa to niezwykły cud dokonany przez Boga dla naszego zbawienia. Dlatego w Boże Narodzenie pochylamy się z wdzięcznością wobec Stwórcy, Pana Majestatu i dziękujemy za Jego zniesienie się do nas i przyjęcie ludzkiego ciała. Ze Świętami Bożego Narodzenia wiąże się ogromna radość. Św. Łukasz zwraca uwagę, że powinna to być radość wynikająca z osobistego spotkania ze Zbawicielem. Kluczem do owocnego przeżycia świąt jest odkrycie, że to co w czasie nich przeżywamy, dokonało się dla nas i dla naszego zbawienia.

Bożemu Narodzeniu, jak żadnym innym świętom towarzyszy wiele zwyczajów i tradycji, musimy więc pamiętać o tym i zachować czujność, abyśmy tego szczególnego czasu nie traktowali powierzchownie i nie skupiali się wyłącznie na zewnętrznych symbolach, zwyczajach i obrzędach. Nie powinniśmy też ulegać i poddawać się komercjalizacji, która w ostatnich latach nas otacza, a czasem wręcz osacza. W polskiej tradycji wiele zwyczajów pielęgnowanych jest z niezwykłą pieczołowitością i przekazywanych z pokolenia na pokolenie. Są wśród nich te bezpośrednio związane z liturgią obchodów narodzin Chrystusa Pana, jak i takie, które w sposób pośredni „zadomowiły” się w kulturze tego okresu. Bogactwo i różnorodność zwyczajów bożonarodzeniowych jest tak wielka, że nie sposób wszystkich wymienić i omówić. Oto niektóre z nich:

**Choinka** – zielone drzewko zawsze jest symbolem życia, odradzania się. W Starożytnej Grecji gałąź drzewa laurowego obwieszano owocami, pieczywem, naczynkami z oliwą i winem, zanoszono do świątyni i przechowywano w domach. Symbolizowało to obfitość i urodzaj w nadchodzą-

cym roku. Podobną symbolikę ma choinka. Szkoda tylko, że coraz rzadziej mamy w domu żywe drzewko ustrojone jabłkami, orzechami i pieczonymi piernikami.

**Żłóbek, szopka** – najbardziej czczony jest żłóbek w Betlejem. Jego istnienie potwierdza Orygenes w 248 roku. W IV wieku Cesarzowa Helena otoczyła grotę betlejemską Bazyliką Narodzin Chrystusa, która istnieje do dziś. W Rzymie już od VI wieku czci się drewniany żłóbek, wierząc w jego autentyczność i pochodzenie z grotty betlejemskiej, znajdujący się w Bazylice Najświętszej Maryi Panny Większej. Zwyczaj budowania szopek, które obecnie spotykamy w każdej świątyni zapoczątkował św. Franciszek z Asyżu, który w XIII wieku zbudował ją w pobliżu kościoła w Greccio. Żłóbek lub niewielka szopka stanowi często element wystroju wigilijnego stołu i naszych mieszkań.

**Wieczera wigilijna** – szczególnie wiele zwyczajów wiąże się z tą uroczystą kolacją, do której zasiada cała rodzina, w dzień poprzedzający święto Bożego Narodzenia, po pojawieniu się pierwszej gwiazdy. Tradycyjnie w Wigilię przez cały dzień zachowujemy post od potraw mięsnych. Stół nakrywamy białym obrusem, pod który wkładamy sianko. Przy stole pozostawiamy wolne miejsce, nakrycie dla niespodziewanego gościa, dla kogoś kto nie może być obecny na wieczry lub dla kogoś, kto odszedł do wieczności, a kogo zachowujemy w naszej pamięci. Istnieje też interpretacja, że to symboliczne miejsce przeznaczone jest dla Chrystusa obecnego wśród biesiadników. Wieczera wigilijna rozpoczyna się czytaniem fragmentu Ewangelii o narodzeniu Jezusa, wspólną modlitwą, po której następuje dzielenie się opłatkiem. Jest to typowo polski zwyczaj. Wyrazamy w ten sposób chęć pojednania się ze wszystkimi, wzajemną życzliwość, życzenia wszelakiego dobra, zarówno materialnego, jak też duchowego. W zależności od regionu, stanu społecznego, zamożności były i są różne ilości i rodzaje spożywanych potraw wigilijnych. Tradycja mówi, że powinno być ich od siedmiu do dwunastu, i najczęściej są to: zupa rybna, zupa migdałowa, barszcz z uszkami, zupa grzybowa, ryby przyrządzane na różny sposób, pierogi z kapustą lub z grzybami, kluski z makiem, kapusta z grochem, kompot z suszonych owoców, kutia. Zawsze starano się spożywać różnorodne jedzenie, by w następnym roku niczego nie zabrakło na stole i w spiżarni. Po skoń-



czoney wieczerzy następuje moment najbardziej wyczekiwany przez najmłodszych – obdarowywanie się prezentami. Praktyka ta związana była pierwotnie z kultem i życiorysem św. Mikołaja biskupa, jednak od czasów reformacji zwyczaj wzajemnego wręczania sobie prezentów przeniesiono na uroczystość Bożego Narodzenia. Zwyczaj ten może nam pomóc zrozumieć Słowo Wcielone jako dar Boga Ojca dla każdego z nas. Swoistą formą obdarowywania i dowodem pamięci jest zwyczaj wysyłania do krewnych i znajomych okolicznościowych kartek z życzeniami świątecznymi.

W czasie wigilijnego wieczoru oraz w czasie całego okresu Bożego Narodzenia (w Polsce do 2 lutego, do uroczystości Matki Bożej Gromnicznej) śpiewamy **kolędy**. Termin „kolęda” w znaczeniu pieśni o tematyce bożonarodzeniowej pochodzi dopiero z XVII wieku. Z bardzo dużej liczby kolęd możemy wyróżnić kolędy kołysanki, adorujące, życzeniowe, patriotyczne, obyczajowe, radosne i żartobliwe. Różnorodna i przebogata jest także forma muzyczna kolęd. Warto byśmy pielęgnowali zwyczaj wspólnego śpiewania kolęd w gronie rodziny, przyjaciół lub znajomych.

**Pasterka** – po wieczerzy wigilijnej i wspólnym kolędowaniu przychodzi czas, aby z całą rodziną udać się na Pasterkę – Mszę Świętą odprawianą o północy w noc Bożego Narodzenia. Nazwa nawiązuje do pasterzy, którzy jako pierwsi przybyli by powitać i pokłonić się nowonarodzonemu Zbawicielowi.

**Jasełka** – to udramatyzowane sceny związane z ewangelicznym opisem narodzin Chrystusa przedstawiane w okresie od święta św. Szczepana do dnia ofiarowania Pana Jezusa w świątyni, czyli do uroczystości Matki Bożej Gromnicznej (2 lutego). Przez lata do podstawowego motywu Narodzenia Bożej Dzieciny zaczęto dokładać wątki komiczne, patriotyczne, społeczne lub polityczne. Inscenizacje jasełkowe również w dzisiejszych czasach cieszą się dużym zainteresowaniem.

**Wino św. Jana** – w dniu 27 grudnia, w święto św. Jana Apostoła i Ewangelisty, praktykowane jest błogosławieństwo wina. Zwyczaj został rozpowszechniony w XIII wieku, lecz związany jest z tzw. Apokryfem św. Jana z wieku VI. Apokryf podaje, że gdy św. Jan głosił Słowo Boże po całej Azji, pewien pogański kapłan wzniecił przeciw apostołowi bunt wśród ludu. Kapłan ów zażądał od św. Jana poddania się próbie zatrutego wina. Wino podano najpierw dwóm skazańcom, którzy wkrótce po wypiciu napoju skonalі. Święty Jan wziął kielich, nakreślił na sobie znak krzyża i wypił wino bez szkody

dla zdrowia. Gdy Święty dokonał następnie cudu przywrócenia życia otrutym skazańcom, nastąpiło nawrócenie owego niewiernego kapłana i wielu innych ludzi. Sens zwyczaj u błogosławieństwa wina najlepiej oddaje tekst modlitwy, w której prosimy Boga: „aby uwolnił nas od wszelkiej trucizny i podtrzymał w nas wzajemną miłość, do której św. Jan na wzór samego Chrystusa tak gorąco zachęcał swoich uczniów”.

**Oznaczanie drzwi kredą** – w uroczystość Objawienia Pańskiego, zwaną też uroczystością Trzech Króli, już od XV wieku dokonywano błogosławieństwa mirry, kadzidła i złota – darów, które jak podaje Biblia, ofiarowali Jezusowi mędrcy ze Wschodu. Od przeszło 900 lat w tym dniu błogosławi się również kredą, „aby oznaczyć nią drzwi naszych domów na znak, że przyjęliśmy Wcielonego Syna Bożego” – jak czytamy w księdze „Obrzędy błogosławieństw”. Pobłogosławioną kredą wypisujemy na drzwiach litery C+M+B wraz z datą oznaczającą bieżący rok. W ciągu wieków różnie były interpretowane litery C(K)+M+B – jako inicjały imion trzech biblijnych mę-

drców Casper, Melchior, Baltazar, a także – „Christus mansionem benedicat” – niech Chrystus pobłogosławi to mieszkanie lub „Christus multorum benefactor” – Chrystus dobroczyńcą wielu (interpretacja św. Augustyna). Zwyczaj ten ma także dzisiaj wymiar symbolicznego wyznania wiary i należy go podtrzymywać. Napis umieszczony na drzwiach nie tylko informuje, że za tymi drzwiami mieszkają chrześcijanie, ale idąc głębiej, że drzwi domu prowadzą także do duchowego wnętrza jego mieszkańców.

Wymienione zwyczaje świąteczne oraz jeszcze wiele innych mają swój pełny wymiar i sens o ile związane są z oryginalnym źródłem pochodzenia, czyli wynikają z radości związanej z tym, że Bóg narodził się dla nas w Osobie Jezusa Chrystusa, że „Pan jest z nami”. Tylko osobiste, pełne wiary podejście do Betlejem, do żłóbka, do Jezusa i Jego Matki otwiera perspektywę religijną, która będzie mogła nie tylko trwać, ale jeszcze mocniej pogłębiać się pośród codziennych doświadczeń.

Opracowała **Jadwiga Jabłońska**

## Misyjne kolędowanie

Co roku w okresie bożonarodzeniowym dzieci z Papieskiego Dzieła Misyjnego przeprowadzają akcję „Kolędnicy misyjni”. W przebraniach pukają do naszych domów, by na wzór Trzech Króli – pierwszych misjonarzy, zanieść wszystkim radosną wiadomość o narodzinach Chrystusa, oraz zbierają ofiary, które mają na celu wspomóc działalność misyjną.

Chcemy, aby Dobra Nowina dotarła do ludzi na wszystkich kontynentach.

W poprzednich latach dzięki temu dziełu mogliśmy przekazać realną pomoc potrzebującym, wesprzeć budowę szkół, szpitali oraz innych realizowanych przez misjonarzy projektów, ale przede wszystkim wspólnie przeżywać pamiętkę przyjścia naszego Zbawiciela na świat.

W tym roku Kolędnicy Misyjni wyruszą na pomoc najmłodszym mieszkańcom Madagaskaru. Papieskie Dzieło Misyjne Dzieci wspiera tam blisko 100 pomocowych projektów – szkół, przedszkoli, domów dla dzieci ulicy, a także programy dożywiania, opieki zdrowotnej i ochrony życia dla chorych, osieroconych i ofiar przemocy do 14 roku życia.

– „Tegoroczne kolędowanie będzie szczególnie radosne i owocne, gdyż będzie za nami orędowną bł. Jan Beyzym – polski misjonarz, który wyjechał na Madagaskar, aby służyć najuboższemu, zwłaszcza trędowatym” – tłumaczy ks. prałat Tomasz Atlas – krajowy dyrektor PDM. – „Opiekując się cierpiącymi i ewangelizując «czarne piskłeta» – jak ich nazywał – sam zaraził się trędem i pozostał z nimi na zawsze. Najbliższa kolęda misyjna przypada w Roku Miłosierdzia, który ogłosił Ojciec Święty Franciszek. To wyjątkowa okazja, aby przez modlitwę i ofiary materialne wspomóc dzieci z Madagaskaru. Nie traćmy czasu, nieśmy radość i miłosierdzie!” – wzywa ks. Tomasz – „Niech dziewczynki i chłopcy z Madagaskaru poznają w nas prawdziwych przyjaciół i uczniów Pana Jezusa”.

Również na ulicach naszej parafii, po raz kolejny, pojawiają się mali kolędnicy, którzy będą chcieli razem z nami przeżywać te niezwykle, świąteczne dni. Włączmy się w tę szlachetną akcję, zechcemy wspomóc misjonarzy, by każdy człowiek na świecie dowiedział się o narodzinach Chrystusa!

**Amelia Kucharska**

# ADWENTOWO

## Kochani Najmłodszy Przyjaciele!!!

Mówi się, że listopad to smutny miesiąc, a przecież rozpoczął się bardzo świątecznie. Już od pierwszego dnia cieszyliśmy się uroczystością Wszystkich Świętych. Zapewne każdy z nas w tym dniu miał ochotę zrobić „hop” i podskoczyć tak wysoko, by zajrzeć do nieba i sprawdzić, w jaki sposób święci świętują swoje imieniny. W kolejny dzień przyszedł czas na zadumę i modlitwę za wszystkich zmarłych, którzy nie muszą wysoko podskakiwać, bo na własne oczy widzą już niebo i jego mieszkańców. Zaś 11 listopada był dniem, w którym dziękowaliśmy za naszych patriotów. Za to, że przez 123 lata walczyli o wolność naszej Ojczyzny. I sprawili, że Polska znów powróciła na mapy świata, a biały orzeł i flaga biało-czerwona z dumą zajęły swoje miejsca. Niech więc listopad nie będzie tylko miesiącem opadających liści i jesiennej szarugi, ale czasem, który przypomina nam niebo i to, że wszyscy bez wyjątku mamy stać się świętymi.

Kiedy za oknem sfruną pierwsze płatki śniegu, a mróz zacznie łapać nas za nosy, to znaczy, że idzie Adwent, a tuż za nim drepcze Boże Narodzenie. Ale zobaczyjcie tylko ten, kto mądrze wyczekuje przez

cały czas Adwentu i uważnie wypatruje nadejścia małego Pana Jezusa. Co zrobić, by na pewno przyszedł do naszego domu? Może oświetlić Mu drogę dobrymi uczynkami? Bo jeśli są wykonywane ze szczerego serduszka, to zamieniają się w strumień światła widoczny z samego nieba.

Kochane Dzieci – czy wiecie skąd pochodzi słowo Adwent??? Otóż słowo ADWENT pochodzi od łac. „adventus” i oznacza przyjsię. W starożytnym Rzymie termin ten oznaczał oficjalny przyjazd cesarza. Dla chrześcijan Adwent jest radosnym czasem przygotowania na przyjsię Pana Jezusa, a więc przygotowaniem do Bożego Narodzenia, kiedy wspomina się pierwsze przyjsię Syna Bożego na ziemię i oznacza radosne oczekiwanie na ponowne Jego przyjsię. Adwent rozpoczyna kolejny rok liturgiczny i obejmuje 4 niedziele. Okres ten obfituje w wiele pięknych zwyczajów religijnych. Od XIII wieku znana jest w Polsce adwentowa Msza święta ku czci Matki Bożej zwana Roratami. Podczas tego nabożeństwa zapala się dodatkową świecę, przybraną w białą wstążkę, symbolizującą Matkę Bożą. Światło jest bardzo ważnym symbolem tego okresu liturgicznego. Idąc na Roraty, dzieci zabierają

ze sobą do kościoła lampiony. Kolejnym symbolem jest wieniec adwentowy. Ten niemiecki zwyczaj znany jest w Polsce od ponad 160 lat. Na zielonym wieńcu umieszcza się 4 świece. Cała rodzina gromadząc się w kolejne niedziele Adwentu przy wspólnej modlitwie zapala kolejne świece jako znak czuwania i gotowości na przyjsię Jezusa.

Duch Adwentu jest duchem nadziei i radosnego oczekiwania oraz zbierania dobrych uczynków, by stanąć przed Panem z czystym sercem. Nie jest łatwo utrzymać ducha skupienia i modlitwy w obliczu wszechobecnych reklam czy szaleństwa zakupów. Adwent to przede wszystkim okres „sprzątania” własnej duszy oraz przygotowanie serca na przyjsię „maleńkiej Miłości”.

Dlatego może dobrym zadaniem na każdy dzień trwania Adwentu byłoby codzienne wypisywanie na karteczkach swoich dobrych uczynków i przynoszenie je na Mszę roratnią do kościoła albo odkładanie w sekretne pudełko, by w dzień wigilii udekorować nimi choinkę. Wierciecie mi, nie ma piękniejszego prezentu niż ten, który wykonało się cichutko, bez rozgłosu i ze szczerego serca.

Pamiętaj o Roratach!!! W naszym Kościele od poniedziałku do piątku o godz. 17.30, a w sobotę o godz. 6.30. Lampionem oświetlamy Panu Jezusowi drogę do naszych serc.

■

## KRZYŻÓWKA MATEMATYCZNA

Rozwiąż działania matematyczne, a wyniki wskażą Ci kolejność liter. Odczytaj hasło, a dowiesz się co Jezus obiecał wszystkim, którzy w Niego uwierzą.

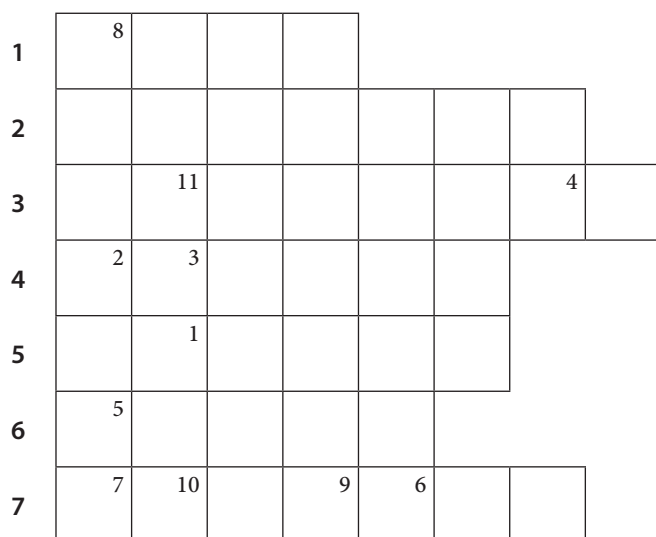
7x7 L	12+34 I	3x4 N	24:2+3 E	33+6 R	72:6+2 T	32x2 K	6x6 E
14+15 E	5x5-2 B	13x3 O	50:10-2 W	4x8+10 S	3x8 Ó	12+13 E	14x4 I
8x4+2 I	27:3 S	15:3+35 K					

HASŁO:

64	39	24	49	36	42	14	3	39
12	46	15	23	56	25	9	40	34



# Adwentowa krzyżoweczka (powtórniczka)

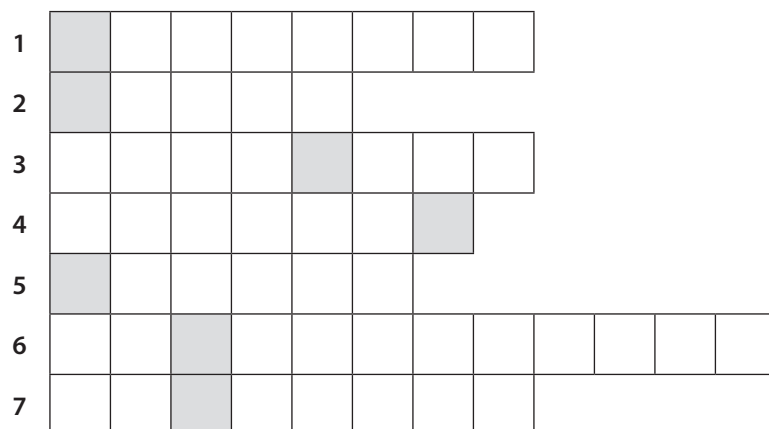


1. Imię pierwszego człowieka; 2. Pan Bóg dał mu dziesięć przykazań; 3. Miejsce narodzenia Pana Jezusa; 4. Ile niedziel liczy Adwent?; 5. Codzienne, poranne lub wieczorne nabożeństwo Adwentowe.; 6. Adwent poprzedza Uroczystość Jezusa Chrystusa ..... Wszechświata; 7. Główna ozdoba Adwentowa w kościele i w domu.

Litery z ponumerowanych pól utworzą rozwiązanie.

ADWENTO \_\_\_\_\_ NA PRZYJŚCIE PANA JEZUSA.

## Krzyżówka – łamigłówka



1. Inaczej sacrum; 2. Prowadzi nas ku zbawieniu; 3. Rozmowa z Bogiem; 4. Mama, tata i dzieci; 5. Opieka, staranie się, pomoc; 6. Okazał je Ojciec marnotrawnemu Synowi; 7. Kierunek studiów związany z religią.

Litery z oznaczonych pól czytane kolejno utworzą rozwiązanie.

Kochani na rozwiązania krzyżówek czekamy!!! Podpisane rozwiązania składajcie u Waszych Katechetów bądź w zakrystii. Tak, tak, dobrze się domyślcie... za prawidłowe odpowiedzi zostaną rozlosowane nagrody, na którejs Mszy roratniej. Pozdrawiam Was serdecznie ☺

Kinga

## Uśmiechnij się ☺!

Mąż wpada do domu i włącza telewizor.

- Zaraz będą nadawać mecz - mówi do żony.

- Ale wynik podawali już w radiu - odpowiada żona.

- To nic, nie mów mi.

- Ale ja już znam wynik.

- Proszę cię, nie mów mi.

- No, dobrze, jak ci tak zależy to nie powiem, ale i tak nie zobaczysz ani jednej bramki...



Lato, słońce przygrzewa mocno, a baca siedzi przed chałupą w kożuchu.

- Baco, nie ciepło wam w tym kożuchu? - pyta turysta.

- Nie.

- A to niemożliwe, zimno Wam?

- Nie.

- To jak Wam jest?

- Janek.



Tata zabiera Jasia do zoo. Gdy zbliżają się do klatki z lwami, tata ostrzega:

- Jasiu, nie podchodź blisko, to są afrykańskie lwy!

- Tato, ale ja im nic nie zrobię!



Baca na hali ciągnie zegar na sznurku.

- Baco, czemu ciągniecie ten zegar?

- Jo go wreszcie nauce chodzić.



- Tatusiu, jak nazywa się najdłuższa rzeka na świecie?

- Nie wiem, synu.

- A jak nazywa się najwyższy szczyt na świecie?

- Nie wiem, synu.

- A jak nazywa się największy wodospad na świecie?

- Nie wiem, synu.

- Tatusiu, czy ja cię zadreczam pytaniami?

- Ależ skąd! Pytając, wiele się nauczysz.



Siedzą dwie sowy na drzewie:

- Uhuuuuu, uhuuuuu - mówi jedna.

- No weź mnie nie strasz - mówi druga.



Jasiu wpada do piekarni.

- Jest kolejka, proszę stanąć na końcu - mówi ekspedientka.

- To niemożliwe, tam już ktoś stoi.

# Z życia parafii...

(lipiec – listopad A.D. 2015)

6 września rozpoczął się w naszej parafii kurs przedmałżeński. Zakończenie nastąpiło 25 października. Kurs przedmałżeński ma za zadanie jak najlepiej przygotować do wspólnego życia w małżeństwie, mającym moc sakramentalną, a więc nierozzerwalną. Kurs jest wyrazem troski Kościoła o przyszłe rodziny, budowane na zasadzie miłości, wierności i uczciwości małżeńskiej, aż po wieczność.

W niedzielę 6 września w czasie uroczystej Mszy św. pożegnaliśmy dotychczasowego pana kościelnego – Stanisława Bąka. Dziękując mu za wieloletnią posługę w naszej Parafii życzymy obfitości Bożych łask w czasie zasłużonego odpoczynku.

26 września kolejny raz w przy naszej parafii odbyła się zbiórka makulatury na studnie głębinową w Sudanie Południowym. Kościół nieustannie przypomina o odpowiedzialności i otwartości na misję ewangelizacyjną. Nasi parafianie jak zawsze z wielkim zaangażowaniem odpowiedzieli na nasz apel i włączyli się w akcję. Podczas zbiórki zebrano 4 909 kg makulatury na budowę studni, co dało kwotę 1 130 zł.

27 września w czasie uroczystej Eucharystii na rozpoczęcie nowego roku formacji miało miejsce wprowadzenie dwóch nowych ceremoniarzy – Piotra Kortę i Piotra Widłę. Ukończyli oni Diecezjalną Szkołę Ceremoniarza w Ciężkowicach, która składa się z sześciu weekendowych spotkań. W czasie formacji przyszli ceremoniarze poznają tajniki liturgii, zapoznają się z historią, sferą duchową oraz przebiegiem konkretnych celebracji w ciągu roku liturgicznego. 12 września lektorzy zostali przyjęci na ceremoniarzy przez ks. infułata Adama Kokoszkę w Gródku nad Dunajcem, zaś 27 września zostali uroczystie wprowadzeni w posługę przez Księdza Proboszcza w obecności całej wspólnoty parafialnej.

1 października, w czwartkowy wieczór o godz. 17 rozpoczęliśmy uroczyste nabożeństwa różańcowe. W tym roku modliliśmy się w sposób szczególny za prześladowanych. Każdego dnia modlitwę prowadziła poszczególna klasa ze Szkoły Podstawowej nr 4 im. św. Barbary

w Bochni oraz grupy parafialne. Na nabożeństwach różańcowych kościoł był wypełniony po brzegi wiernymi, zwłaszcza dziećmi, których było blisko 150.

W niedzielę 4 października przy naszym kościele członkowie Caritas Parafialnej i Szkolnego Koła Caritas rozprawdzała „chlebki miłosierdzia”. Akcja wspierała dożywianie dzieci w szkołach i świetlicach oraz paczki żywnościowe dla rodzin. Wszystkim, którzy włączyli się w przeprowadzenie akcji „Chleb za chleb” dziękujemy. Dziękujemy również wszystkim wspierającym akcję za hojność serca. Bóg Wam zapłać!

9 i 10 października już po raz trzeci Liturgiczna Służba Ołtarza przeżywała swoje Parafialne Dni Formacji. W poprzednich latach dni te odbywaliśmy w Domu Zakonnym Sióstr Karmelitanek Misjonarek Tereźjanek w Tarnowcu, niestety z powodu braku powołań siostry musiały dom zamknąć. Dlatego w tym roku młodzi chłopcy wraz z ks. Jakubem udali się do Domu Zakonnego Ojców Sercanów do Koszyc Małych pod Tarnowem.

W programie przewidziana była Spowiedź Święta, krótkie konferencje i ćwiczenia liturgiczne, zwiedzania Tarnowskiej Katedry oraz Seminarium. Nie zabrakło rozrywek m.in. tor gokartowy, ognisko i wyjście na górę Marcina. Dni przeżywane były pod hasłem: „Odkryć nowe życie w Kościele Jezusa Chrystusa”.

10 października, jak co roku w czasie Wielkiego Odpustu w Bazylice św. Miko-

łaja spotkała się Dziewczęca Służba Maryjna z Bochni i okolic. Naszą parafię reprezentowała najliczniejsza grupa dziewcząt pielgrzymujących do tronu swojej Matki i Patronki.

W dniach 18–24 października pod hasłem „Od nawrócenia do misji” przeżyaliśmy kolejny tydzień misyjny. Niedziela Misyjna była szczególnie świętem dzieci należących do Papieskiego Dzieła Misyjnego Dzieci (PDMD). Ksiądz Proboszcz odebrał ślubowanie 16 nowych członków PDMD i pobłogosławił im na kolejny rok formacji.

W piątek 23 października na dziewięć miesięcy przed Światowymi Dniami Młodzieży w Krakowie rozpoczęliśmy nową przygotowaną młodzież naszej parafii oraz dorosłych – zwłaszcza przyjmujących pielgrzymów do swoich domów do tego niezwykłego wydarzenia.

29 października Papieskie Dzieło Misyjne Dzieci oraz Młodzi Misjom zorganizowali kolejny „Bal Wszystkich Świętych”. Spotkanie nacechowane było dobrą zabawą, nie zabrakło również odniesień do świętych patronów, którzy inspirują nas każdego dnia do przeżywania życia blisko Boga.

1 listopada, w Uroczystość Wszystkich Świętych na cmentarzu na Łychowie jak co roku odprawiona została Msza św. w intencji zmarłych kapłanów oraz wszystkich Parafian. Nasza liczna obecność była wyrazem szacunku, wdzięczności i pamięci o naszych bliskich, których Bóg odwołał już z tego świata..

8 listopada w przeddzień Narodowe- go Święta Niepodległości młodzież naszej parafii rozprawdzała flagi biało-czerwone, promując tym samym patriotyzm i zachęcając do modlitwy w intencji naszej Ojczyzny.



Dni formacji dla Liturgicznej Służby Ołtarza w Koszycach Małych; 9-10 października 2015 roku.



# Oaza dla ministrantów w Krynicy Zdroju po raz drugi

Od 28 czerwca do 9 lipca w diecezjalnym ośrodku „Pogoń” w Krynicy Zdroju już po raz drugi ministranci z naszej parafii uczestniczyli w oazie. To szczególnie czas wypoczynku i formacji.

Uczestniczyło w niej 52 ministrantów z klas III–VI oraz gimnazjum, którzy przyjechali z Bochni, Tarnowa, Dębicy, Brzeźnicy, Brzozowej, Starego Sącza. Ich opiekunami byli ks. Jakub Jasiak z bocheńskiej parafii św. Jana Nepomucena, trzech alumnów z tarnowskiego seminarium i trzech animatorów ceremoniarzy.

– Do naszych obowiązków należało m.in. przygotowywanie chłopaków do codziennej Eucharystii, opieka nad nimi czy pomoc w codziennych obowiązkach – mówi kl. Rafał Gajewski.

– Po IV roku w seminarium mamy możliwość wyjazdu na różne oazy, czy to misyjne, czy Światło – Życie. Chciałem jechać na oazę ministrancką, bo w seminarium pełnię posługę ceremoniarza i wiedziałem, że taka oaza to będzie dla mnie kolejne doświadczenie – dodaje.

Każdego dnia przed południem chłopcy mieli blok formacyjno-modlitewny, czyli modlitwę poranną, Mszę św., spotkanie liturgiczne, śpiewnik polegający na przygotowaniu pieśni na Eucharystię i oratorium będące szkołą modlitwy. – To był czas na kontynuację tego wszystkiego, co księża re-

alizują przez cały rok w parafiach – zauważa ks. Jakub Jasiak, moderator oazy. Wtedy też była okazja na poznawanie postaci dnia.

– Patronem naszej oazy jest św. Franciszek z Asyżu, a patronami poszczególnych dni m.in. św. Filip Neri, św. Dominik Savio, św. Mikołaj, św. Wojciech, św. Cecylia, św. Stanisław Kostka – wlicza ksiądz Jakub.

Chłopcy chętnie uczestniczyli w zajęciach.

– Od półtora roku jestem ministrantem i już w ubiegłe wakacje chciałem być na takiej oazie, ale nie udało mi się przyjechać. Dużo się modliliśmy, nauczyliśmy się też wielu nowych rzeczy – mówi Maksymilian Jarosz z parafii św. Jana Nepomucena w Bochni. – Na zbiórkach w parafii nie mamy tyle czasu na przekazanie pewnych informacji. W Krynicy była okazja, aby lepiej poznać zasady liturgii – dodaje Piotr Wiśla, animator.

Formacja na oazie opiera się na Ruchu Światło – Życie i ks. Blachnickim. – Ale dostosowujemy je do realiów naszej diecezji i tego, co przez lata zostało wypracowane w LSO i jest dziełem abp. J. Ablewicza, bp. Władysława Bobowskiego, a także ks. Pawliny i obecnego diecezjalnego duszpastera LSO ks. Grzegorza Rzeźwickiego – dodają prowadzący.

Blok popołudniowy to czas spędzony na zajęciach sportowych i rekreacyjnych.

Zaczynała go wyprawa otwartych oczu. – W jej ramach, co drugi dzień i szliśmy w góry. Nie było to takie oczywiste, bo chłopców trzeba wyciągać na piesze wędrówki, ale zależy nam, aby również w pięknie gór odnajdywali Boga – podkreśla ks. Jakub. W pozostałe dni mieli czas na zabawę w parku linowym, czy jazdę na gokartach.

Każdy dzień kończyła modlitwa. Po kolacji był namiot spotkania, który odbywał się w kaplicy przed Najświętszym Sakramentem. – Przez to, że w tym punkcie była dowolność udziału, że chłopcy mogli, ale nie musieli przyjść, dało lepszy efekt. Nie tylko, że przychodzili na modlitwę, ale patrząc na niech, wiem, że właśnie wtedy dokonywały się najważniejsze rzeczy na oazie – mówi.

Oaza to również nauka życia. Chłopcy podzieleni na pięć grup każdego dnia pełnili inną posługę wobec wspólnoty. Dbali o czystość, dyżurowali podczas posiłków, przygotowywali pogodne wieczory. – Podział na grupy jest bardzo ważny. Często jest tak, że będąc w V czy VI klasie po raz pierwszy na oazie mają miotłę w ręce. Po powrocie do domu nawet rodzice widzą, jak się dziecko zmieniło i zwraca większą uwagę na porządek chociażby w swoim pokoju – dodaje ks. Jakub.

**Joanna Sadowska**  
„Gość Niedzielny”

## Zaangażuj się w spotkania Kręgu Rodzin

Domowy Kościół to gałąź rodzinna Ruchu Światło – Życie. Pomaga małżonkom żyjącym w sakramencie czerpać z łaski i mocy tego sakramentu, uczy ich nim żyć i celebrować go przez całe życie. Założycielem i duchownym ojcem Ruchu był ks. Franciszek Blachnicki. W rozwoju Domowego Kościoła ściśle współpracowała z nim siostra Jadwiga Skudro.

Krąg tworzy 4–7 małżeństw, najlepiej z jednej parafii, pragnących wzajemnie się wspomagać w dążeniu do budowania w swoich rodzinach domowego Kościoła. Małżeństwa gromadzą się w imię Chrystusa – dla niego i z miłości do Niego, aby Go wspólnie odnajdywać i trwać przy Nim w swoim codziennym życiu. Spotkania comiesięczne odbywają się od wrze-

śnia do czerwca włącznie. Przez cały rok, a zwłaszcza w okresie wakacyjnym odbywają się rekolekcje reformacyjne.

Małżeństwa włączają się do kręgów DK aby sobie wzajemnie pomagać – „Równi usługują równym”. Przychodzą do kręgu z własnej woli, tym samym przyjmują i akceptują zasady w całości.

Domowy Kościół pomaga małżonką w budowaniu jedności, która stwarza najlepsze warunki do dobrego wychowywania dzieci w duchu chrześcijańskim. Zaangażowanie w ten ruch pozwala na pogłębienie indywidualnych relacji z Bogiem a przede wszystkim wspiera budowanie miłości i jedności małżeńskiej. Szczególnie w czasach gdy świat zmierza w niebezpiecznym kierunku, zaczyna nam się wmawiać,

że jest się zacofanym, gdy stosuje się naturalne planowanie rodziny, czy chce się być z mężem/żoną do końca życia mimo kryzysów.

Domowy Kościół to też miejsce, gdzie pochylamy się nad naszą duchowością małżeńską, staramy się pogłębiać naszą miłość. Oczywiście nie ma obowiązku należeć do DK, mimo to polecam wstąpienie do tego ruchu. Jest modlitwa, rozmowa, spotkania z księdzem, wzajemna pomoc. Dzięki temu zacieśnia się także więź z Bogiem. I to naprawdę działa!

Gorąco polecam! Przemyslcie małżonkowie tą kwestię, warto, zwłaszcza w czasach trudnych, jednoczyć się wokół Boga i tak też wychowywać dzieci.

**Anna Mucha**  
(Krąg Domowego Kościoła  
im. św. Jana Pawła II  
w parafii św. Jana Nepomucena w Bochni)

## SAKRAMENT CHRZTU ŚW.



Do wspólnoty Kościoła Katolickiego zostali włączeni:

- 5.07.2015 – Mikołaj Łukasz Nabielec; Nikodem Edward Jabłoński;  
 12.07.2015 – Szymon Piotr Weltrowski;  
 18.07.2015 – Agnieszka Solak;  
 19.07.2015 – Amelia Agnieszka Olszowy; Milena Katarzyna Białożyty;  
 26.07.2015 – Bartosz Paweł Synowiec;  
 2.08.2015 – Magdalena Katarzyna Grandys;  
 16.08.2015 – Nina Maria Styrna;  
 29.08.2015 – Stefan Andrzej Kocańda;  
 30.08.2015 – Julia Monika Wawrzonek; Liliana Alicja Kaczmarczyk; Liliana Karolina Romańska;  
 6.09.2015 – Antoni Jan Jarosz; Laura Pieczonka;  
 12.09.2015 – Adam Dudek;  
 19.09.2015 – Blanca Dominika Przybyło; Nicola Zuzanna Stachoń;  
 20.09.2015 – Maja Laura Olipra; Kamil Dominik Kaczmarczyk; Martyna Maria Nowak;  
 3.10.2015 – Mateusz Harabas; 4.10.2015 – Tomasz Markowski;  
 11.10.2015 – Maciej Szymon Zwierniak; Nikodem Jerzy Maślaniec; Szymon Zbigniew Serafin;  
 18.10.2015 – Aleksander Walenty Wróbel; Maksymilian Piotr Robak;  
 25.10.2015 – Hubert Miłosz Styrna; Tymon Tomasz Wójcik; Mikołaj Marcin Gajos;  
 8.11.2015 – Michał Krzysztof Adamczyk; Adam Ryszard Dominik;  
 15.11.2015 – Wojciech Gwarek; Michał Jan Kosala.

## SAKRAMENT MAŁŻEŃSTWA



Sakramentalny Związek Małżeński zawarli:

- 14.07.2015 – Grzegorz Michał Cempura i Aneta Krystyna Musiał;  
 25.07.2015 – Dawid Janusz Nosalski i Klaudia Anna Tytro;  
 1.08.2015 – Mateusz Paweł Kaczmarczyk i Kamila Daria Mazurek;  
 1.08.2015 – Michał Karol Bielak i Barbara Uznańska;  
 8.08.2015 – Łukasz Przemysław Ptachno i Paulina Magdalena Kamińska;

16.08.2015 – Andrzej Tadeusz Woźniak i Natalia Jewulska;

15.08.2015 – Zbigniew Stanisław Nowak i Kinga Bożena Longa;

22.08.2015 – Michał Stanisław Pawlik i Paulina Aleksandra Liss;

22.08.2015 – Krzysztof Jakub Niemiec i Barbara Agnieszka Figas;

12.09.2015 – Paweł Krzysztof Czachórski i Anna Małgorzata Gnutek;

12.09.2015 – Maciej Łukasz Turlej i Dominika Halina Rodzaj;

10.10.2015 – Sławomir Maksymilian Nosal i Joanna Magdalena Mildner;

17.10.2015 – Wojciech Marcin Kusiak i Marzena Ewelina Michniak;

24.10.2015 – Grzegorz Piotr Florek i Iwona Agnieszka Litwinek.

**Co Bóg złączył człowiek niech nie rozdziela!**

## KATOLICKI POGRZEB



Do wieczności odeszli:

- † Janina Jagła, ur. 1927, zm. 22.06.2015;  
 † Stefan Kokoszka, ur. 1933, zm. 1.07.2015;

† Leopold Wolski, ur. 1937, zm. 11.07.2015;

† Leokadia Gołębiowicz, ur. 1951, zm. 23.07.2015;

† Czesław Kumorek, ur. 1954, zm. 27.07.2015;

† Maria Krzyszkowska, ur. 1938, zm. 5.08.2015;

† Lidia Jagielska, ur. 1949, zm. 10.08.2015;

† Janina Samek, ur. 1930, zm. 14.08.2015;

† Eugeniusz Zawadzki, ur. 1948, zm. 17.08.2015;

† Eleonora Mitera, ur. 1930, zm. 27.08.2015;

† Aleksander Sokalski, ur. 1931, zm. 7.10.2015;

† Antoni Łach, ur. 1924, zm. 9.10.2015;

† Władysława Kostka, ur. 1928, zm. 13.10.2015;

† Natalia Rzenno, ur. 1940, zm. 17.10.2015;

† Janina Fabian, ur. 1934, zm. 20.10.2015;

† Helena Cierniak, ur. 1941, zm. 20.10.2015;

† Władysław Kołaczek, ur. 1940, zm. 3.11.2015;

† Jerzy Robak, ur. 1948, zm. 5.11.2015.  
**Dobry Jezu, a nasz Panie daj im wieczne spoczywanie.**

## Rozpoczęcie nowego roku formacji

Jak co roku uroczystą Eucharystią (23 września) rozpoczęliśmy nowy rok formacji. Krótkiego przedstawienia parafialnych grup dokonał na początku Mszy św. ks. Jakub Jasiak: „W naszej wspólnotie parafialnej istnieje 9 grup, które stanowią konkretną pomoc w misji ewangelizacyjnej Kościoła. Swoją rolę formacji inauguruje: **Liturgiczna Służba Ołtarza**, która dba o to co Kościół ma najcenniejsze – liturgię – obecnie należy do niej 85 chłopców i mężczyzn; **Papieskie Dzieło Misyjne Dzieci i Młodzi dla Misji** w liczbie prawie 50 dzieci przypominają nam że misja ewangelizacyjna Kościoła trwa; **Dziewczęca Służba Maryjna**, która liczy prawie 30 dziewcząt skupia naszą uwagę i pobożność na naszej Matce Maryi; **Katolickie Stowarzyszenie Młodzieży**, liczące prawie 20 członków, mówi nam o tym, że Kościół jest wciąż młody; **Ruch Czystych Serc**, nowo powstała wspólnota licząca ponad 10 osób przypomina o potrzebie budowania dobrych, zdrowych relacji międzyludzkich; **Caritas Parafialna i Szkolna** jest sercem naszej parafii, liczy ponad 30 osób i stanowi konkretną pomoc w czynieniu dzieł miłości – dzieł charytatywnych; **Domowy Kościół** – trzy kręgi – ciągle na nowo podejmuje wysiłek budowania silnej Bogiem rodziny, tak dziś potrzebnej; i wreszcie **Krucjata Wyzwolenia Człowieka** licząca prawie 20 osób uświadamia nam zagrożenia jakie kryją wszelkiego rodzaju sytuacją grzechu. **Zespół Muzyczny Pani Moniki Dudy** od lat przybliża nas do Boga swoim śpiewem. Nie sposób zapomnieć o wszystkich Różach Matek i Ojców, które stanowią dla nas konkretne zaplecze duchowe, modlitewne.

Te ponad trzysta osób stanowią dla nas kapłanów konkretne zobowiązanie i pomoc. Dlatego ten nowy rok formacyjny będziemy przeżywać pod hasłem: „**Odkryć nowe życie w Kościele Chrystusa**” Tak pragniemy odkryć nowe życie, pełne radości, nowe życie w Kościele Jezusa Chrystusa.” ■



# Z KRONIKI PARAFIALNEJ



Parafialne Dni Formacji dla Liturgicznej Służby Ołtarza w Koszycach Małych; 9–10 października 2015.



Zbiórka makulatury na studnie w Sudanie Południowym; 26 września 2015.

## VADEMECUM

osoby przyjmującej pielgrzymów na czas  
Świątecznych Dni Młodzieży w Krakowie  
25 lipca - 1 sierpnia 2016

<p><b>1</b> Łóżko</p>  <p>nie jest konieczne</p>	<p><b>2</b> Potrzebne</p> <p><b>3m<sup>2</sup></b></p> <p>na osobę</p>	<p><b>3</b></p>  <p>Dostęp do łazienki</p>
<p><b>4</b></p>  <p>Opuszczają dom najpóźniej o 8<sup>00</sup></p>	<p>Min. 2 pielgrzymów</p>  <p>na noclegu</p>	<p><b>5</b></p>  <p>Wracają po 21<sup>00</sup></p>
<p><b>6</b> Śniadanie</p>  <p>nie jest obowiązkowe</p>	<p><b>7</b> Nieznajomość języka angielskiego nie jest przeszkodą!</p> 	<p><b>8</b> Miejsca namiotowe</p>  <p>też są noclegami</p>

Więcej informacji na odwrocie! ->



# Z KRONIKI PARAFIALNEJ



Akcja „Chleb za chleb”; 4 października 2015.



Pielgrzymka do bocheńskiej Bazyliki; 8 października 2015.



## ŚDM Bochnia

www: [sdm-bochnia.pl](http://sdm-bochnia.pl)

e-mail: [sdm.swjan@gmail.com](mailto:sdm.swjan@gmail.com)

facebook: ŚDM Bochnia

tel: 507 934 748



Bochnia z racji bliskiej odległości od Krakowa, będzie gościła około 8 tys pielgrzymów. Priorytetem jest umieszczenie ich w domach rodzinnych - tylko wtedy poznają naszą kulturę. Przyjaźnie, które zawiązują się w czasie ŚDM są bezcenne, dlatego prosimy o rozważenie przyjęcia pielgrzymów w Państwa domach.

1. Pielgrzymi będą mieć ze sobą karimaty i śpiwory, dlatego nie należy się przejmować, że w domu nie ma wystarczającej ilości łóżek. Wystarczy kawałek podłogi.
2. Jednym z podstawowych wymogów są 3 m<sup>2</sup> przypadające na jednego pielgrzyma. Warunki noclegowe będą weryfikowane przed Światowymi Dniami Młodzieży w 2016 roku.
3. Każdy pielgrzym musi mieć zapewniony dostęp do ciepłej wody i łazienki.
4. Pielgrzymi opuszczają dom najpóźniej do godziny 8:00. Część dnia spędzają w Bochni, po południu zazwyczaj jadą do Krakowa.
5. Wracają na nocleg najwcześniej o 21:00.
6. Śniadanie jest mile widziane, jednak jeśli ktoś nie ma warunków lub możliwości wykarmienia dużej liczby osób, to posiłek zapewni parafia. Prosimy o zgłoszenie tego przy składaniu deklaracji.
7. Język angielski jest ułatwieniem, jednak nie jest konieczny. Jeśli ktoś nie czuje się pewnie – nasi wolontariusze pomogą w porozumieniu się z pielgrzymami.
8. Miejsca namiotowe (oferowane z namiotem, lub bez) również są mile widziane. W przypadku możliwości noclegu pod namiotem, pielgrzymi muszą mieć zapewniony dostęp do łazienki.



Bóg zapłać za każdą formę wsparcia  
w tworzeniu tego wielkiego dzieła!



„Bal Wszystkich Świętych”; 29 października 2015.